Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 108 Częstochowa, czwartek 8 maja 1947 roku. Rok III.

Debata nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Polska na arenie międzynarodowej

Wszystkie partie aprobują politykę Rządu

WARSZAWA (PAP) — **W dniu 5 maja komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Referent budżetu scharakteryzował dorobek Ministerstwa za rok ubiegły. W roku tym zawarto 35 umów z 18 państwami. Polska została wybrana do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Ponadto Polska bierze udział w 7 komisjach ONZ, a także w FAO, UNESCO, Międzynarodowym Funduszu Monetarnym oraz Banku Odbudowy.** W najbliższym czasie Polska weźmie udział w Międzynarodowej Organizacji Handlu. W Międzynarodowej Organizacji Uchodźców udziału nie bierzemy — ze względu na sprzeczne z interesami Polski stanowisko tej organizacji w sprawie emigracji polskiej. **Ponadto Polska bierze udział w międzynarodowych organizacjach, istniejących jeszcze przed wojną, m. in. w Związku Pocztowym, Unii Komunikacyjnej i Organizacji Radiofonicznej. Do chwili obecnej uruchomiono 64 placówki zagraniczne, w tym 9 ambasad, 15 poselstw i 5 misji politycznych. W bieżącym okresie budżetowym MSZ przewiduje uruchomienie 10 dalszych placówek za granicą. Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych przewiduje po stronie wydatków kwotę 1.422.000.000 zł, w co wchodzą już koszty udziału Polski w instytucjach międzynarodowych. — Dochody Ministerstwa w sumie 106.000.000 zł przewiduje się głównie z opłat konsularnych.**

W dyskusji nad sprawozdaniem przedstawiciele wszystkich klubów, włącznie z posłem Kiernikiem z PSL i Bocheńskim z Klubu Katolicko-Społecznego, zadeklarowali pozytywny stosunek do linii polityki zagranicznej Rządu. Szerszą dyskusję wywołało zagadnienie opieki nad emigracją polską i propaganda Polski za granicą.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos **minister Modzelewski**, podkreślając m. in. trudności personalne Ministerstwa, ponieważ częściowo tylko można było skorzystać z dawnego personelu. Uposażenia urzędników polskich placówek dyplomatycznych są niższe aniżeli uposażenia w innych przedstawicielstwach. Minister wypowiada się za pewnymi zmianami w propagandzie polskiej zagranicą, uważając za niecelowe rozpowszechnianie luksusowych wydawnictw propagandowych. Opieka Ministerstwa nad emigracją polską sprowadza się w tej chwili za wyjątkiem Francji i Belgii do opieki czysto konsularnej.

Jeśli chodzi o repatriację Polaków ze Związku Radzieckiego minister wyjaśnia, że po wizycie premiera u ministra przemysłu w Moskwie nastąpiła wymiana list pomiędzy obydwoma rządami, mająca na celu uregulowanie wszystkich niezałatwionych dotąd spraw repatriacyjnych. W sprawie opłat za paszporty zagraniczne minister oświadcza, że wystarcza przedstawienie dowodu niemożności uiszczenia zapłaty albo odpowiednie zeznanie świadka, żeby opłata została uchylona.

Przedstawiciele klubów poselskich ustosunkowali się pozytywnie do przedstawionego preliminarza budżetowego. Wnioski odesłano do trzeciego czytania.

W dniu 6 b. m. przedstawiony został komisji skarbowo-budżetowej preliminarz budżetowy naczelnych władz Państwa. Budżet Prezydenta R. P., Rady Państwa (wraz z podległym jej aparatem Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami), Sejmu Ustawodawczego i Najwyższej Izby Kontroli Państwa obejmuje po stronie wydatków 668.000.000 zł, po stronie dochodów 5,5 miliona zł. Preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów (łącznie z Centralnym Urzędem Planowania, Biurem Rewindykacji, Delegaturą do Spraw Wybrzeża, Najwyższym Trybunałem Administracyjnym i Radą Szkół Wyższych) obejmuje po stronie wydatków 3.012.000.000 zł, po stronie dochodów 20.000.000 zł.

Sejmowa komisja przemysłowa odbyła w dniu 6 b. m. dyskusję nad sprawozdaniem, złożonym na poprzednim posiedzeniu przez przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu. Głównym zagadnieniem dyskusji była sprawa cen i wymiany handlowej. Przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu na gruncie analizy cyfrowej ruchu cen stwierdzili, że przyczyną wygórowanych cen za szereg artykułów jest wadliwa organizacja handlu i niesubordynacja kupców prywatnych, ulegających psychozie spekulacji. Przygotowany dekret o cenach ukróci z pewnością wyczyny spekulantów.

Minister Minc w odpowiedzi niektórym dyskutantom stwierdził, że nigdy jeszcze w Polsce przemysł nie okazywał takiej pomocy rolnictwu, jak obecnie.

Na zakończenie obrad komisja wszystkimi głosami przy jednym wstrzymującym się powzięła uchwałę: **„Komisja przemysłowa wyraża uznanie ministrowi Przemysłu za sukcesy w zakresie produkcji i organizacji przemysłu".**

W. Brytania ocenia dodatnio

działalność Rządu Polskiego

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Na marginesie oświadczenia rządu brytyjskiego złożonego przez ministra Bevina w Izbie Gmin o ratyfikowaniu polsko-brytyjskiej umowy finansowej podpisanej przed rokiem, korespondent dyplomatyczny „Timesa" pisze, że postanowienie to rząd brytyjski powziął na podstawie dodatniej oceny działalności Rządu Polskiego.

LONDYN (PAP). — Oświadczenie ministra Bevina złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych oraz spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w sali Izby Gmin. **Po wielu miesiącach Bevin był burzliwie oklaskiwany przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują.** Posłowie ci byli niezwykle zadowoleni z wypowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską.

W czasie wystąpienia ministra Bevina w Izbie Gmin w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador R. P. Michałowski. Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie. Rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską. Powodów obecnej zmiany stanowiska brytyjskiego należy szukać — pisze Times — częściowo w rozmowach przeprowadzanych przez Bevina w Warszawie, częściowo w wypowiedziach podsekretarza stanu Mayhew, który oświadczył swego czasu, że stanowisko brytyjskie uzależnione będzie od postępowania Rządu Polskiego. Wynikiem nieratyfikowania układu było zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał pewne rozgoryczenie w Warszawie. Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych. „Manchester Guardian" wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa ministra Bevina, które wypowiedział w czasie ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owacje. Wreszcie „Financial Times" spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie anglo-polskich stosunków handlowych.

Ramadier na cenzurowanym

Sekretarz partii socjalistycznej głównym przeciwnikiem

PARYŻ (PAP) — Jak wynika z pierwszych sprawozdań z posiedzenia Rady Krajowej SFIO, podczas narad zarysowały się dwa stanowiska. Premier Ramadier uzasadniał swe stanowisko, broniąc konieczności popierania rządu bez komunistów ze względu na to, że komuniści występują obecnie przeciwko polityce płac, uzgodnionej w styczniu b. r. Ramadier zaznaczył, że rząd realizuje obecnie program gospodarczy, którego nie powinien przerwać żaden kryzys polityczny. — Plan rządowy w sprawie cen i płac został sprecyzowany do 1-go czerwca, wobec czego wszelkie wstrząsy polityczne mogą spowodować nieprzewidziane trudności gospodarcze.

Rzecznikiem grupy, która zwalczała Ramadiera, jest na posiedzeniu Rady Krajowej sekretarz generalny SFIO Guy Mollet. — Podkreślił on, że Ramadier powinien złożyć w imieniu całego rządu dymisję. W następnym rządzie mogliby socjaliści brać udział wraz z komunistami. Mollet uważa, że utworzenie takiego rządu nie nastręczy trudności i może być dokonane w ciągu krótkiego czasu. Mollet przestrzegł Ramadiera przed kontynuowaniem jego polityki, z powodu której — jak wyraził się mówca — „socjaliści mogą wpaść w zasadzkę".

Podczas dyskusji zwolennicy premiera Ramadiera zwrócili uwagę na to, że dymisja rządu w obecnym momencie może wzmocnić pozycję de Gaulle'a. W odpowiedzi na ten zarzut kilku mówców podkreśliło, że stanowisko Ramadiera, umożliwiające udział komunistów w rządzie — może się zamienić w zwycięstwo de Gaulle'a i sympatyzujących z nim ugrupowań.

Narady, w których bierze udział 250-ciu delegatów, rozpoczęły się w godzinach popołudniowych i trwały całą noc.

PARYŻ (PAP) — Podczas dyskusji na posiedzeniu Rady Krajowej SFIO Leon Boutbien i Pierre Bloch, członkowie Komitetu Wykonawczego SFIO, poparli stanowisko Molleta. André Philip, minister gospodarki narodowej wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział się za dotychczasową polityką gospodarczą rządu.

PARYŻ (PAP). — Premier Ramadier wyraził zgodę na przyjęcie delegacji Powszechnej Federacji Pracy (CGT). Konferencja odbędzie się w piątek.

Zdaniem dobrze poinformowanych kół, CGT, popierające obecnie żądania robotników w sprawie podwyżki płac, może pójść na kompromis, który by pozwolił pogodzić rządową politykę utrzymania płac z żądaniami robotników. Przyjęcie tego kompromisu umożliwiłoby na nowo udział komunistów w rządzie.

Komisja polityczna

wysłucha rzecznika Żydów

NOWY JORK (PAP) — W dalszym ciągu posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny delegat Kolumbii przedłożył oficjalny kompromis, odnośnie dopuszczenia Agencji Żydowskiej i innych organizacyj palestyńskich do wypowiedzenia się. **Kompromis przyjęty przez delegatów Jugosławii, Białorusi, Argentyny, Chile, Urugwaju głosi: „Generalne Zgromadzenie postanawia, że 1) komisja polityczna udzieli posłuchania Agencji Żydowskiej, 2) komisji tej zostanie przekazane inne oświadczenia w tej sprawie od ludności palestyńskiej, które już otrzymano, względnie zostaną złożone później".**

Delegat Syrii sprzeciwił się wysłuchaniu przedstawiciela Ag. Żydowskiej. Spotkał się on z uwagą przewodniczącego, ażeby nie omawiał meritum sprawy Palestyny, grożąc odebraniem głosu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad projektem Polski za proszenia Agencji Żydowskiej do wypowiedzenia swych poglądów przed Zgromadzeniem. Wniosek Polski upadł większością głosów. Za projektem Polski głosował m. in. delegat Afryki Południowej.

Zgromadzenie przyjęło natomiast kompromisową propozycję 5 państw 44 głosami przeciwko 7, przy 3 wstrzymujących się od głosowania. Przeciwko zaproponowanemu kompromisowi głosowały wszystkie państwa arabskie. Na tym posiedzenie odroczono.

Ostateczne wyniki amnestii

WARSZAWA (PAP) — **Wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju, która trwała od 25 lutego do 25 kwietnia b. r. są następujące: Ogółem przed komisjami amnestyjnymi ujawniło się 55.277 osób. W tej liczbie było 22.887 członków organizacji WiN i jej pokrewnych oraz 4.892 członków organizacji NSZ i jej pokrewnych.**

Ponadto ujawniło się: 5.937 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi, 3.124 osoby, które przechowywały broń, 8.432 członków band leśnych, 7.448 dezerterów, 2.061 przestępców pospolitych i 496 innych.

Ujawnieni złożyli ogółem 14.151 jednostek broni: 10 działek, 12 moździerzy, 72 CKM, 832 RKM, 2.752 automatów, 2.740 pistoletów, 6.839 karabinów, 894 sztuk innej broni oraz 1.367 granatów i wielkie ilości amunicji.

Duchowny francuski mówi z uznaniem o Polsce

WARSZAWA (PAP). — Minister sprawiedliwości Świątkowski przyjął bawiącego w Warszawie z delegacją francuskiego duchowieństwa O. Bonawenturę Boudet, franciszkanina, byłego oficera francuskiego Ruchu Oporu i jednego z najczynniejszych członków Federacji b. Więźniów Politycznych.

Reasumując swoje wrażenia z pobytu w Polsce O. Bonawentura oświadczył — że po powrocie do swego kraju pragnie obserwacjami swymi podzielić się z ogółem księży francuskich, często mylnie informowanych o tym co się w Polsce dzieje.

Tak np. czyta się zagranicą o prześladowaniu Kościoła i duchowieństwa w Polsce, gdy tymczasem na podstawie własnych obserwacji i rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami duchowieństwa polskiego, O. Bonawentura kategorycznie stwierdza, że Kościół w Polsce posiada całkowitą swobodę działania.

Kesselring będzie rozstrzelany

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — B. niemiecki marszałek Kesselring został skazany za zbrodnie wojenne popełnione we Włoszech na karę śmierci przez rozstrzelanie. Brytyjski sąd wojenny uznał go winnym masakry dokonanej na 335 osobach w pieczarach Ardea Tine pod Rzymem, oraz o podjudzanie żołnierzy niemieckich do ekscesów na partyzantach włoskich. Wyrok musi jeszcze ulec zatwierdzeniu przez głównodowodzącego wojsk brytyjskich w rejonie Morza Śródziemnego.

Prawnicy polscy w Londynie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 b. m. udaje się do Londynu na zaproszenie brytyjskich czynników oficjalnych delegacja prawników polskich.

Polsko-brytyjskie porozumienie handlowe

Toczące się obecnie polsko-brytyjskie rokowania handlowe zostały uwieńczone wstępnym porozumieniem. Otrzymamy z Anglii w ciągu najbliższych trzech lat wełnę, chemikalia, części zapasowe do maszyn, maszyny, sprzęt inwestycyjny oraz urządzenia techniczne dla kopalń, portów i fabryk. Cały import angielski wyniesie łącznie 35 milionów funtów szterlingów (175 milionów dolarów).

W zamian za to Polska wyeksportuje do Anglii cukier, jagody, meble, szkło, porcelanę i t. d. — na 23 miliony funtów.

Nadwyżkę importu towarów angielskich nad naszym eksportem, która wynosi sumę 12 milionów funtów, pokryjemy przy pomocy części złota polskiego w W. Brytanii oraz przy pomocy części mienia polskiego znajdującego się pod państwowym zarządem angielskim.

W najbliższym czasie udadzą się do Londynu eksperci polscy celem ustalenia terminów dostaw towarowych. Sądzimy, że osiągnięte porozumienie zostanie pomyślnie doprowadzone do końca i — jak przewidują miarodajne koła — w ciągu bieżącego miesiąca nastąpi ostateczne sfinalizowanie umowy handlowej.

Polsko-brytyjskie porozumienie handlowe jest jeszcze dodatnią pozycją w bilansie naszych ostatnich osiągnięć międzynarodowych. Towary, które sprowadzimy z Anglii do kraju, noszą inwestycyjny charakter. Polska gospodarka narodowa zostanie zasilona świeżym strumieniem surowców i maszyn. Wełna i chemikalia angielskie ułatwią polskiemu przemysłowi włókienniczemu i chemicznemu utrzymanie ciągłości produkcji, a części zapasowe i urządzenia techniczne dla kopalń i innych zakładów — przyczynią się do dalszego usprawnienia naszego przemysłu i podniesienia wydajności pracy.

Przed nami wysuwa się w chwili obecnej następujące czołowe zadanie: po ciężkiej zimie, którąśmy przeżyli, po częściowym zahamowaniu dostaw surowcowych dla naszych fabryk i przerwach w produkcji z powodu mrozów, zasp i powodzi, po marcowych perturbacjach cen wolnorynkowych na chleb, musimy obecnie intensywną pracą nadrobić doznane zahamowania i dotrwać bez zakłóceń cen wolnorynkowych — przede wszystkim na artykuły pierwszej potrzeby — do jesiennych omłotów. To nam pozwoli nagromadzić nowe zasoby towarowe, powiększyć bogactwo kraju i stworzyć warunki dla podjęcia dalszej poprawy bytu mas pracujących.

Co należy zrobić w tym celu? Nieustannie podsycać potok towarowy naszych fabryk i skierowywać go do miast, a przede wszystkim — na wieś, do chłopów dla ożywienia i ustabilizowania wzajemnej wymiany towarowej.

Polsko-brytyjskie porozumienie handlowe leży na linii owych palących potrzeb naszego kraju. Ułatwi nam ich realizację, zasili je i na tym polega jego gospodarcze znaczenie dla Polski.

Ale polsko-brytyjskie porozumienie handlowe zawiera w sobie jeszcze inne akcenty, które wyróżniają je od zwykłych umów handlowych z państwami. I te akcenty należy podkreślić.

Za towary angielskie dla naszego kraju zapłacimy w 65% towarami polskimi. 35% należności pokryjemy mieniem polskim i częścią zapasów polskiego złota i mienia.

Londyńskie koła polskiej reakcji czyniły wszystko, co było w ich mocy, by uniemożliwić, przewlec i utrudnić spłatę owego długu. Teraz spłata ta częściowo następuje, choć pod firmą układu handlowego. I dlatego słusznie uważamy ten układ za postęp i sukces w naszych stosunkach z Anglią.

Pomału świat cały, nawet w tych jego najbardziej opornych nam dotychczas ogniwach oswaja się z faktem, że Polska istnieje taka, jaką jest, że taką pragnie pozostać i z taką Polską trzeba utrzymywać stosunki i handlować — i na tym polega moralno-polityczne znaczenie osiągniętego porozumienia handlowego między Polską a Wielką Brytanią.

Jerzy Nawrot.

„Economist" o polsko-brytyjskich rokowaniach handlowych

LONDYN (PAP). — Tygodnik „Economist" w artykule poświęconym polsko-brytyjskim rokowaniom handlowym stwierdza, że osiągnięto już prowizoryczne porozumienie w sprawie potrzeb importowych obu krajów.

Obecnie rokowania celowo przerwano na przeciąg miesiąca, aby w tym czasie obie strony mogły zorientować się co do możliwości uplasowania wzajemnych zamówień. Po tej miesięcznej przerwie podjęte zostaną znów rokowania, które doprowadzić mogą do zawarcia układu handlowego.

Dalej „Economist" podkreśla, że porozumienie handlowe polsko-brytyjskie odpowiada potrzebom gospodarczym obu krajów. Ze źródeł brytyjskich Polska może otrzymać pewne surowce np. wełny i gumę, jak również maszyny. Miesięczna przerwa w rokowaniach „dla nabrania oddechu", może okazać się pożyteczna, ponieważ brytyjscy eksporterzy i importerzy będą prowadzili handel z rządem polskim, podczas gdy rząd brytyjski jako zakupujący żywność może prowadzić handel tak z rządem polskim, — jak i ze spółdzielniami. Wszystkie tranzakcje mają być dokonywane w funtach szterlingach. Eksporterzy maszyn brytyjskich mają otrzymać gwarancyjne kredyty eksportowe.

Pismo zaznacza, że początkowo żadnej ze stron nie przyjdzie łatwo dostarczenie towarów, których potrzebuje druga strona. Prace nad odbudową zniszczeń wojennych w Polsce wymagają wielkich dostaw drzewa ze strony wytwórców krajowych, a straty nierogacizny i bydła mogą być wyrównywane jedynie stopniowo. Toteż przez pewien czas tradycyjny eksport polski będzie prawdopodobnie ograniczony. Wielka Brytania będzie mogła otrzymać pewną ilość porcelany, szkła i mebli. Ponadto jak się zdaje, pod czas dyskusji rozważano sprawę eksportu w tym roku 250 tysięcy ton węgla z Polski do Anglii, ale było by to uzależnione od sukcesu zgłoszenia, jakie Wielka Brytania ma złożyć do Europejskiej Organizacji Węglowej. Dotychczas Wielka Brytania takiego zapotrzebowania na import węgla nie zgłaszała, ale istniejące możliwości importu węgla do Wielkiej Brytanii z Polski jeszcze w tym roku są bardzo znamienne.

Jakikolwiek bądź traktat między obu krajami będzie musiał uwzględnić okoliczność, że Polacy oczywiście będą starali się traktować rozwój swego handlu zagranicznego pod kątem widzenia zadań objętych trzyletnim planem ekonomicznym.

Polacy zamierzają importować towary brytyjskie na ogólną sumę 35 milionów w okresie trzyletnim, a wzamian eksportować towary na sumę 5 milionów funtów w roku bieżącym, 8 milionów w roku przyszłym i 12 milionów w roku 1949. Deficyt na sumę 12 milionów funtów musiałby być pokryty częściowo 4 i pół miliona mi złota, które mogłoby być zwolnione w ramach ogólnych rozrachunków finansowych, częściowo zaś drogą kredytów.

B. minister lotnictwa Francji p. Pierre Cot we Wrocławiu

WARSZAWA (PAP). — W dniu dzisiejszym przybył do Wrocławia b. minister lotnictwa rządu francuskiego pan Cot w towarzystwie przedstawicieli dzienników paryskich. Goście francuscy zapoznali się z dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie zagospodarowania i repolonizacji Dolnego Śląska.

W godzinach popołudniowych goście wyjechali w okolice Wrocławia, celem zapoznania się z warunkami życia i pracy polskiej ludności rolniczej w woj. wrocławskim. Po zwiedzeniu Wrocławia min. Pierre Cot w rozmowie z przedstawicielami PAP wyraził szczery podziw i uznanie dla tempa repolonizacji i odbudowy Wrocławia oraz dla ofiarnej pracy polskiej ludności.

Pierwsze obrady kierowników partii de Gaulle'a

PARYŻ (PAP) — Pod przewodnictwem de Gaulle'a odbyło się pierwsze posiedzenie kierowników oddziałów nowej partii 50 departamentów. De Gaulle wygłosił przemówienie programowe. W wydanym następnie komunikacie stwierdza się, że do partii można wstąpić niezależnie od uprzedniej przynależności partyjnej.

Zasięg wpływów I. G. Farbenindustrie

LONDYN (PAP) — Zajmując się rozpoczętym kilka dni temu procesem przeciwko dyrektorom koncernu I. G. Farben-Industrie, pismo Reynold News podkreśla, że rozgałęzione na całym świecie odnogi tego koncernu pozbawiły sojuszników w najkrytyczniejszych momentach wojny najbardziej potrzebnych materiałów. W czasie t. zw. bitwy nad Anglią w 1940 r. Wielka Brytania nie mogła otrzymać z Ameryki niezbędnej amunicji na skutek istnienia międzynarodowego porozumienia kartelowego pomiędzy niemieckimi kartelami a produkującymi amunicję firmami amerykańskimi. Fakt ten będący tylko jednym z przykładów, odkrywa zdaniem pisma działalność nie tylko I. G. Farben-Industrie, lecz międzynarodowej grupy trustów i karteli, powiązanych z sobą tajnym porozumieniem. Ponadto w procesie wyszło na jaw, że pod pozorem międzynarodowych umów niemieccy kapitaliści założyli również potężną organizację szpiegowską na skalę światową.

Sytuacja na Madagaskarze

PARYŻ (PAP) — W niedzielę, dnia 4 b. m. wojska francuskie odparły niespodziewany atak 200 powstańców na miasto Ifanadjana, we wschodniej części Madagaskaru. Jak podają ze źródeł urzędowych, inne oddziały powstańcze zostały rozproszone przez patrol francuski, a ciężkie straty zadano również oddziałom powstańczym w okręgu nadbrzeżnym Mahonoro.

Dekoracja kombatantów francuskich

WARSZAWA (obsł. wł.) 6.5. — W Saint Etienne odbyła się uroczystość dekoracji odznaczeniami polskimi grupy Francuzów, którzy nieśli Polsce ofiarną pomoc w czasie okupacji. Dekoracji dokonał wicekonsul polski.

W kilku wierszach

Paryż. — Agencja France Presse donosi z Tokio, że aresztowano b. oficera armii japońskiej, który usiłował zamordować przywódcę japońskiej partii komunistycznej. Prasa japońska, która podaje tę wiadomość stwierdza, że oficer ten ma lat 22. Aresztowano go w chwili, gdy wsiadał do pociągu. Przy aresztowanym znaleziono dwa pistolety.

Rzym. — Władze włoskie wspólnie z przedstawicielami UNRRY opracowały 5-letni plan zwalczania wciąż wzrastającej we Włoszech śmiertelności z powodu gruźlicy.

Sydney. — W katastrofie kolejowej jaka wydarzyła się w pobliżu Brisbane zostało zabitych 8 osób a 60 rannych. Katastrofie uległ pociąg, wiozący wycieczkowiczów. Wśród rannych jest wiele kobiet i dzieci.

Nowa wyprawa prof. Piccarda

Tym razem... 4 km w głąb oceanu

Bruksela, w kwietniu.

Słynni badacze stratosfery, prof. Piccard i Cosyns kończą przygotowania do nowej wyprawy naukowej. Chodzi o przebycie zaledwie 4 km. w ciągu 10-ciu godzin, a jednak uczeni, którzy mają zamiar wybrać się na ten „spacerek" już od wielu miesięcy czynią żmudne przygotowania i opracowują najdrobniejsze szczegóły swego przedsięwzięcia. Drogi tej nie przemierzył bowiem dotychczas żaden człowiek i nikt nie potrafi przewidzieć, jakie niespodzianki czekają na niej dwóch śmiałych wędrowców. Zamierzają oni mianowicie opuścić się na 4 tys. metrów wgłąb oceanu.

Miłośnicy literatury popularnonaukowej pamiętają zapewne wydaną przed wojną i tłumaczoną na język polski książkę prof. Beebe'a, Amerykanina, który w skonstruowanej przez siebie metalowej kuli nazwanej „Batysferą", zanurzył się na głębokość 900 m. przeprowadzając ciekawe badania flory i fauny głębinowej.

Głębokość zanurzenia ograniczona była wówczas wytrzymałością i długością lin, na których „Batysferę" opuszczono ze statku Beebe twierdził, że jest to maksymalna głębokość, jaką w tych warunkach można osiągnąć. Jakże więc prof. Piccard może dziś zapowiadać opuszczenie się na fantastyczny poziom 4 km?

Wyjaśnienie tej tajemnicy znalazłem w niewielkim warsztacie metalurgicznym, gdzie według planów prof. Piccarda wykonywana jest gondola głębinowa. Sam prof. Piccard bawi obecnie w Szwajcarii, ale doglądający na miejscu prac p. Max Cosyns zgodził się udzielić ciekawemu dziennikarzowi kilku informacji.

Na środku sali, na specjalnym rusztowaniu stoją dwie metalowe półkule, o średnicy ok. 3 m, które po zmontowaniu stanowić będą gondolę podwodnego balonu. Tak, właśnie balonu, gdyż „batyskaf" Piccarda stanowi kombinację łodzi podwodnej i balonu powietrznego, co daje mu olbrzymią przewagę nad prymitywnym aparatem Beebe'a.

Gondola wykonana ze stali wytrzymującej ciśnienie 100 kg. na cm², przymocowana będzie u dolnej części wielkiego zbiornika, zawierającego komory balastowe. Manewrując odpowiednio balastem, będą badacze regulować szybkość opadania statku w głębię, a odrzucając ciężar przy pomocy elektromagnesów wynurzy się na powierzchnię. Batyskaf jest więc zupełnie samodzielnym statkiem tym bardziej, że 2 śruby poruszane motorem elektrycznym umożliwiają mu ruch poziomy z szybkością 2 km. na godzinę oraz obracanie się wokół osi.

Doświadczenia będą przeprowadzone w lipcu b. r. w zatoce Gwinejskiej, gdzie batyskaf zostanie przewieziony na statku „Skaldiv", który rząd belgijski oddał do dyspozycji uczonych. Piccard i Gosyns zamierzają dokonać 10-ciu zanurzeń po 10 godzin każde. Absolutne ciemności panujące na głębokości 4 tys. m. rozświetlać będą 4 reflektory o sile 5 tys. świec. W ich potężnym blasku uczeni obserwować będą fantastyczny pejzaż głębinowy i śledzić życie ryb i zwierząt, jakich nie widziało dotąd oko ludzkie. Będą mogli nawet upolować ciekawsze okazy, posługując się elektrycznie wystrzeliwanymi harpunami.

Nie tylko świat naukowy, ale i liczne rzesze laików oczekują z niecierpliwością dnia wyprawy Piccarda i Cosynsa, rozumiejąc, że ich badania mogą przynieść rewelacyjne wyniki, a w każdym razie w ogromnym stopniu wzbogacą wiedzę o życiu naszej planety.

J. W.

Panama na widowni

PANAMA (SAP) — Panama, maleńka republika amerykańska, stała się nagle czwartą z rzędu potęgą w dziedzinie morskiej.

Jej tonaż przedwojenny wynosił 1.100.000 ton, a tymczasem teraz ma już zarejestrowanych oficjalnie 2.707.000 ton, otrzyma zaś dalsze 1.500.000 ton w najbliższym czasie.

Ten zadziwiający przyrost tłumaczy się pozbawionym wszelkich skrupułów postępowaniem rządu panamskiego, który proponuje przedsiębiorcom, aby rejestrowali swe statki, jako panamskie, unikając w ten sposób obowiązujących w innych państwach przepisów ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych marynarzy i robotników oraz opodatkowania. Zarejestrowane tak statki nie są nawet obowiązane wjeżdżać do portu panamskiego.

Amerykańscy właściciele statków, od których podobno wyszedł ten pomysł, przepisali w ten sposób na Panamę 142 statki, które kursują teraz pod firmą fikcyjnych towarzystw okrętowych. — Niektórzy brytyjscy właściciele statków również użyli tego podstępu.

Przypuszczalnie związki marynarzy zareagują na to podejście, wymierzone przeciw ich warunkom materialnym i przeciw zdobytym długą walką przepisom bezpieczeństwa pracy.

Wykorzystanie energii atomowej

przez flotę wojenną

LONDYN (PAP). — Admiralicja brytyjska opublikowała oficjalny komunikat, w którym zajmuje się m. in. sprawą budowy okrętów wojennych poruszanych energią atomową. Czyniąc przegląd prac dokonanych w dziedzinie rozwoju floty, komunikat stwierdza, że uzyskane doświadczenia z prób z bombą atomową na Bikini mogą doprowadzić do znacznych zmian w budowie i użytkowaniu okrętów. Poruszane energią atomową okręty zapewniłyby poważne oszczędności w opale, mogłyby bez porównania dłużej znajdować się na pełnym morzu, a przybijanie ich do portu ograniczone było by do szczególnych wypadków. Zmiana ta miałaby doniosłe znaczenie, ponieważ trafienie okrętów na morzu jest trudniejsze, niż w portach. Komunikat dodaje, że zastosowanie pocisków rakietowych przez flotę wojenną może wywołać rewolucję w sposobach walki na morzu. Na przeprowadzenie doświadczeń, nad wykorzystaniem energii atomowej przez flotę wojenna admiralicja preliminowała 6 milionów funtów szterlingów.

Naród grecki nie zaprzestaje walki

Suche sprawozdania telegraficzne o wypadkach w Grecji. — Trwa to już drugi rok. Oczy czytelników pism codziennych przebiegają przeważnie telegramy te pobieżnie i obojętnie. Nie wywołują one już większego zainteresowania. A nie ma przecież dnia, by prasa nie donosiła z Aten o bestialstwach reakcyjnych organów rządowych, o nieugiętej postawie narodu greckiego, o jawnym udziale sił obcych w wojnie domowej w Grecji itp.

Przecież to, co dzieje się w Grecji, można nazwać tylko ludobójstwem.

„Pokonanie armii demokratycznej jest niemożliwe“

Szef angielskiej misji ekonomicznej w Salonikach, labourzysta Shepherd, podzielił się swymi spostrzeżeniami z korespondentem londyńskim gazety greckiej „Rizospastis“.

Zdaniem Shepherda olbrzymia większość narodu greckiego zdecydowanie potępia rządy rodzimej i obcej reakcji. Przy swobodnych wyborach w Grecji monarchiści nie otrzymaliby nawet 20% głosów.

Owrotnie, koalicja EAM, mimo straszliwych prześladowań, nie tylko nie straciła, lecz zdobyła nowych zwolenników.

Poruszając następnie kwestię ruchu partyzanckiego w Grecji i nawiązując do twierdzeń reakcyjnej prasy greckiej i anglosaskiej o radzieckiej broni, jaką posługują się rzekomo greckie wojska demokratyczne, Shepherd powiedział:

„Pokonanie armii demokratycznej jest niemożliwe, chociażby rząd przeprowadził niezliczoną ilość operacji likwidacyjnych.

Co się tyczy broni partyzantów, sam osobiście miałem sposobność skonstantować, że 60% jest pochodzenia angielskiego i amerykańskiego, reszta zaś niemieckiego lub włoskiego“. Broń tę partyzanci zdobywają w walkach z wojskami rządowymi.

Porozumieli się co do „pomocy“ Grecji...

Ci, co przybyli na terytorium Grecji, ażeby ją wziąć pod swoją „opiekę“, mają dziś nie byle jakie kłopoty. Chodzi o to, ażeby zadecydowana już zmiana „opiekunów“ nie wpłynęła na losy walki przeciw narodowi greckiemu, ażeby podjęta ostatnio, szeroko zakrojona akcja likwidacji demokratycznych sił greckich nie była przerywana i doprowadzona była do końca.

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonymi zostało osiągnięte porozumienie co do tego, że angielskie misje wojskowe: lotnicza i morska pozostaną w Grecji, dopóki rząd grecki nie ukończy akcji przeciw siłom partyzanckim w północnej Grecji.

Jednakże jest rzeczą możliwą — dodaje Reuter — że misje te będą przebywały w Grecji nawet w ciągu dłuższego okresu czasu, niż okres kampanii przeciw partyzantom. Pozostawienie angielskiej misji ma na celu dopomożenie amerykańskiej misji wojskowej i ekonomicznej w zaznajomieniu się z ich zadaniami i obecną sytuacją w Grecji. Zadaniem amerykańskich misji będzie wykonywanie programu pomocy Grecji, wysuniętego przez Trumana.

Tyle Reuter. Obiektywnie należy stwierdzić, że gotowość do usług młodszego partnera anglosaskiej spółki jest wprost rozczulająca.

300 samolotów angielskich i pociski rakietowe tępią greckich demokratów

Dalsze wiadomości telegraficzne świadczą o tym, że porozumienie osiągnięte w Waszyngtonie przeciw narodowi greckiemu realizowane jest w przyśpieszonym tempie.

W trwającej już od kilku dni ofensywie greckich wojsk rządowych przeciwko powstańcom w Tessalii biorą udział oddziały armii lądowej, zaopatrzone w najbardziej nowoczesny sprzęt i 300 samolotów. Na tyłach oddziałów partyzanckich wysadzono desant spadochronowy.

Według komunikatu armii rządowej, na otwartych przestrzeniach otoczone większy oddział partyzantów, z których kilkuset zabito pociskami rakietowymi.

W ciągu jednego dnia dokonano nad obszarem zajętym przez wojska powstańcze 500 lotów bojowych.

Sztab armii rządowej przewiduje, że ofensywa przeciw powstańcom potrwa dwa miesiące.

Ze swej strony zapytamy: ilu w ciągu tego czasu przy pomocy owych anglosaskich samolotów i pocisków rakietowych wymordować można walczących o swą wolność Greków?

Nie ukrywa się bynajmniej i tego, na czyj rozkaz dziesiątkowany jest obecnie naród grecki, kto dostarcza tak nowoczesnej broni dla tego celu.

W dniu 12 kwietnia prasa codzienna doniosła z Nowego Jorku: Korespondenci amerykańscy, przebywający obecnie w Grecji, utrzymują, że obecna ofensywa wojsk greckich jest przeprowadzana pod naciskiem doradców amerykańskich i brytyjskich. — Rzeczoznawcy angielscy opracowali wspólnie ze sztabem armii rządowej plan ofensywy. Wojska greckie są zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojskowy, pochodzący z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Co zawinili Grecy?

Co zawinili Grecy, że kraj ich leży na liniach komunikacyjnych do nafty arabskiej, na której pędzonych jest ⅓ floty amerykańskiej, że terytorium ich posiada znaczenie strategiczne dla tych kół monopolistycznych, które chciałyby być gospodarzami na Bałkanach, dyktować swą wolę Europie i nawet całemu światu?

Czy są to dostateczne przyczyny dlatego, ażeby ginął naród grecki, tak bohatersko broniący swej wolności? M.

Organizacje zawodowe USA łączą się

NOWY JORK (obsługa wł.) — W Nowym Jorku odbyło się posiedzenie wspólne amerykańskiej federacji pracy oraz amerykańskiego kongresu organizacji przemysłowych. Było to ostatnie z do tej pory odbytych posiedzeń w sprawie fuzji obu tych organizacyj. Fuzja została postanowiona i niebawem ma wejść w życie.

NOWY JORKĄ (PAP) — Kongres związków robotników przemysłowych CIO i 5 innych organizacyj postępowych przesłał na ręce przewodniczącego Generalnego Zgromadzenia ONZ memorandum, w którym wyraża pogląd, że wszelkie jednostronne decyzje rządu brytyjskiego w sprawie palestyńskiej powinny być unieważnione. Następnie memorandum podkreśla, że ONZ powinna cofnąć mandat Wielkiej Brytanii nad Palestyną i powierzyć go Radzie Powierniczej ONZ do czasu utworzenia dwóch niezależnych państw — arabskiego i żydowskiego. Zdaniem autorów tego memorandum uchodźcy przebywający w obozach powinni być natychmiast skierowani do Palestyny.

*

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi ze Stambułu, że do cieśniny bosforskiej zawinęła eskadra amerykańska w składzie 4 okrętów, zarzucając kotwicę w pobliżu Stambułu.

NOWY JORK (obsł. wł.) 6.5. — Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do Panamy z propozycją wspólnego strzeżenia bezpieczeństwa kanału Panamskiego. USA zabiegają o współpracę z Panamą celem uzyskania prawa zakładania swoich baz lotniczych na terytorium panamskim.

WASZYNGTON (PAP). — Obie Izby kongresu amerykańskiego uchwaliły dalsze kredyty w wysokości 300 milionów dolarów na pokrycie kosztów okupacyjnych w Niemczech, Austrii, Japonii i Korei oraz na pomoc tym krajom. Kredyty te przyznane są na okres do końca roku budżetowego t. j. do 30 czerwca b. r.

Wizyta kupców polskich z Francji

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 b. m. przybyła na Targi Poznańskie delegacja Zw. Polskich Kupców i Rzemieślników we Francji, w liczbie 300 osób.

Celem wycieczki Polaków z Francji jest zaznajomienie się z warunkami panującymi w kraju oraz z możliwościami dla t. zw. inicjatywy prywatnej.

Większość gości zagranicznych to „stara emigracja“ oddawna osiadła we Francji, która zgromadzone na przestrzeni lat dość poważne środki kapitałowe chce obecnie ulokować w kraju. Rodacy z radością i wzruszeniem stanęli po wieloletniej nieobecności ponownie na ziemi ojczystej. Wszyscy oni pragną wrócić jak najszybciej do kraju, by wziąć czynny udział w dziele odbudowy.

Z Poznania delegacja uda się do Krakowa i Warszawy oraz na Ziemie Odzyskane.

Obchody i imprezy w całej Polsce

W związku z dorocznym Świętem Oświaty odbyło się w całym kraju wiele imprez, zorganizowanych przez komitety obywatelskie przy współudziale instytucji i organizacji oświatowych.

W wielu miastach odbyło się uroczyste otwarcie wystaw poświęconych książce i bibliotece powszechnej.

W Warszawie odbyła się z okazji Święta Oświaty, akademia, urządzona staraniem zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W Łodzi, staraniem koła łódzkiego Związku Księgarzy Polskich, została otwarta ogólnokrajowa wystawa powojennej książki polskiej.

We Wrocławiu odbyła się uroczysta akademia. W ośrodku metodyczno pedagogicznym otwarto na okres 4 — 9 b. m. wystawę książki obejmującą dzieła wydane w ciągu 2 ostatnich lat. Zw. Zawodowy Księgarzy i Bibliotekarzy na Dolnym Śląsku ofiarował bibliotekę szkole średniej dokształcającej we Wrocławiu.

Zakończenie repatriacji polsko-ukrainskiej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 b. m. przybyła do Warszawy delegacja rządu Ukraińskiej SRR z wicepremierem W. F. Starczenko na czele. W skład delegacji wchodzą: pełnomocnik rządu USRR dla spraw repatriacji M. Romaszczenko, członkowie komisji dla spraw repatriacji I. Rusecki, A. Sokol oraz przedstawiciel ukraińskiego Min. Spraw Zagr. A. Maszkow. Na lotnisku witali przybyłych: podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakub Berman, wiceminister Dr St. Leszczyński, wicemin. Admin. Publicznej Wł. Wolski, dyr. Protokółu Dyplomatycznego A. Gubrynowicz naczelnik Wydz. Radzieckiego w MSZ J. Zambrowicz, ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew oraz radcy ambasady ZSRR W. G. Jakowlew i P. F. Mazurenko. Podczas pobytu delegacji rządu USRR zostanie podpisany w Warszawie protokół o zakończeniu repatriacji polsko-ukraińskiej.

Głód w Chinach

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Szanghaju o wprowadzeniu w stolicy prowincji Czekiang — Hanchow stanu wojennego. Przyczyną zarządzenia były zamieszki głodowe, w czasie których zdemolowano 300 sklepów z ryżem. Rozgrabiono przeszło 2 tysiące worków ryżu,

PARYŻ (PAP) — Z Pekinu donosi agencja France Presse, że wojska komunistyczne zbliżają się z kilku kierunków do Taiyuan, stolicy prowincji Chansi. W odległości 40 km na wschód od tego miasta toczy się gwałtowna bitwa. Gubernator prowincji wysłał do Czang-Kai-Szeka alarmujący telegram. W służbie gubernatora pozostaje podobno kilka tysięcy oficerów i żołnierzy japońskich.

Wiadomości gospodarcze

Nowe pokłady rudy żelaznej w ZSRR

Rząd radziecki przeznaczył w roku 1947 10 milionów rubli na kontynuowanie prac ekspedycji naukowej badającej nowe pokłady rudy żelaznej, na które natrafiano latem ub. r. w okolicach Uderejska, 40 km od rzeki Angary. Stwierdzono, że pokłady te ciągną się nieprzerwanie na przestrzeni 17 km. Szyby wiertnicze osiągnęły już 23 mtr w głąb. W r. b. określona będzie dokładnie całość pokładów, co pozwoli geologom na zestawienie mapy całego Zagłębia Angarskiego.

Produkujemy szkło laboratoryjne

Łódzka dmuchalnia szkła zaopatruje rynek krajowy w szkło laboratoryjne. Przeciętna miesięczna wartość produkcji tego zakładu wyraża się w chwili obecnej sumą 15 miliona zł.

Guma brytyjska dla Związku Radzieckiego

Sekretarz parlamentarny brytyjskiego ministerstwa handlu John Bolche podał do wiadomości Izby Gmin, że Wielka Brytania sprzedała i dostarczyła Związkowi Radzieckiemu 5.938 ton gumy z zapasów brytyjskich po cenie 12.5 pensa za funt (około 400 gr.).

Import artykułów żywnościowych z Danii

Rolnicza Centrala Mięsna zakupiła w Danii 3 tys. ton boczku, słoniny i bekonów. W ramach tej transakcji otrzymano już 1.257 ton, które rozprowadzono pomiędzy poszczególne instytucje i urzędy państwowe.

Za pośrednictwem Towarzystwa „DAL“ zakupiła Rolnicza Centrala Mięsna w Danii 900 ton mięsa wołowego mrożonego oraz 5 tys. sztuk bydła rzeźnego. Zamówione transporty przybędą w najbliższym czasie.

Paryż. — Ambasador włoski w Paryżu Pietro Quarroni podał do wiadomości, że rząd włoski pragnie stać się członkiem ONZ i otrzymać powiernictwo nad swymi byłymi koloniami.

Pierwszy polski silnik 1100 cc.

W Państwowych Zakładach Metalurgicznych w Andrychowie uruchomiono pierwszy silnik 1100 cc do motopompy. Silnik ten znajdzie zastosowanie w szczególności do pomp a ew. do drezyn kolejowych. Jest on silnikiem benzynowym, 2 cylindrowym o pojemności 1100 cc. Posiada moc 28 KM, przy 3 tys. obrotach na minutę. Państwowe Zakłady Metalurgiczne w Andrychowie rozpoczynają obecnie produkcję tych silników spalinowych i zamierzają wszcząć produkcję seryjną.

Niemcy pod okupacją

Mieszkańcy Lubeki wysunęli projekt ważenia urzędników pracujących przy rozdziale żywności. Jeśli któryś przybierze na wadze, będzie to znaczyło, że nie sumiennie pracuje. Zwolnieni od odpowiedzialności będą tylko ci, którzy mogą udowodnić przez poświadczenie lekarza, że przytycie jest wywołane przemianami natury wewnętrznej.

*

Sąd niemiecki w Bremie skazał na kary 5 i 6 lat więzienia dwóch członków SA, braci Wilhelma i Ernesta Bohringów, którzy w okresie sprawowania władzy przez hitlerowców zamordowali członka gminy żydowskiej. Prokurator żądał dla obu zbrodniarzy dożywotniego więzienia. Sąd niemiecki doszedł jednak do wniosku, że kara powinna być łagodniejsza, ponieważ mordercy „działali na rozkaz władzy wyższej“.

*

Donoszą z Monachium, że na tamtejszym głównym dworcu kolejowym ukazały się wielkie plakaty, sławiące Hitlera jako „idealnego wodza narodu“. Sprawcy pozostali niewykryci. Równocześnie w nocy usunięto z jednego z placów monachijskich szyld z napisem „Plac ofiar faszyzmu“.

*

Nadburmistrz miasta Quedlingburg — Jeger, członek partii liberalno-demokratycznej, zerwał w dniu 1 maja czerwony sztandar. Oburzeni tym prowokacyjnym wystąpienie robotnicy proklamowali strajk, żądając usunięcia Jegera z jego zajmowanego stanowiska. Jeszcze przed rozpoczęciem strajku Jeger dobrowolnie ustąpił.

*

W miasteczku Rhon pod Koblencją został zbezczeszczony przez nieznanych sprawców cmentarz żydowski. Francuskie władze wojskowe zapowiedziały zarządzenie środków odwetowych, jeżeli sprawcy sami się nie zgłoszą. Obecnie b. hitlerowcy w Rohn muszą pod eskortą porządkować połamane i porozrzucane nagrobki.

*

Dolnosaska partia ludowa nie będzie mogła rozwijać nadal swojej działalności politycznej. — Stwierdzono ostatnio, że partia wystawiła jako kandydatów do wyborów m. in. 3 hitlerowców. Ponadto partia ta dążyła do utworzenia specjalnej prowincji środkowej Saksonii z księciem von Braunschweig jako regentem na czele. Posunięcia dolnosaskiej partii ludowej były obserwowane od dłuższego czasu przez władze brytyjskie, niemniej jednak pozwalano jej na rozwijanie bez przeszkód swojej propagandy wśród ludności.

*

Brytyjski wydział finansowy zaprzeczył obiegającym ponownie Berlin pogłoskom o bliskiej reformie walutowej, w której wyniku marka niemiecka miałaby stracić 90%.

*

Alianckie władze wojskowe aresztowały pod zarzutem przygotowywania spisku hitlerowskiego grupę Niemców w miejscowości Geppingen. W skład bandy wchodzili b. funkcjonariusze gestapo oraz 2 kobiety. — W posiadaniu Niemców znaleziono większą ilość sfałszowanych dowodów osobistych.

*

BERLIN (PAP). — Z Wiesbadenu donoszą, że udało się uratować kolekcję starych manuskryptów, książek i kostiumów teatralnych, które ukryte zostały w kopalni potasu w Hesji podczas wojny. Wartość kolekcji oszacowana została na 2.250 tysięcy funtów szterlingów. Znajduje się wśród niej 1.400.000 tomów z pruskiej biblioteki państwowej. Kolekcja miała być usunięta z kopalni już przed rokiem, ponieważ kopalnia miała być uruchomiona, lecz pożar podziemny uniemożliwił wykonanie tego zamierzenia. Dopiero ostatnio pożar opanowano. 50 tysięcy cennych ksiąg padło pastwą ognia.

Manifestacje 1-Majowe w Kielcach

Kielce, dnia 1 Maja 1947 r., godzina 9.

Plac Partyzantów zwolna zaczyna się zapełniać, przy dźwiękach orkiestr, werbli lub śpiewu gromadzą się członkowie organizacji politycznych, społecznych, młodzieżowych, związków zawodowych, zakłady pracy, straż pożarna i t. p. Dosłownie całe pracujące Kielce, 15 tysięczne mrowie — zebrało się, by w dniu tym manifestacyjnie uczcić swe święto pracy — Święto Zwycięstwa. Słychać klaksony aut — to R. T. P. D., P. C. H. i Społem przybywają na swych samochodach. Przy dźwiękach orkiestry wjeżdża na ładnie dobranych koniach banderia Związku Zawodowego Transportowców.

Około godziny 10 na trybunie zbierają się przedstawiciele Rządu, W. P. Organizacji politycznych oraz Związków Zawodowych na czele z ob. Wojewodą Wiśliczem oraz pułkownikiem Kupszą d-cą Dywizji Piechoty.

Wiec zagaja witając przybyłych przedstawicieli przewodniczący O. K. Z. Z. ob. Stanik. Z kolei przemawia ob. Wojewoda Wiślicz, którego ukazanie się na trybune mówców wywołuje żywe oklaski, co jest dowodem wielkiej popularności Wojewody wśród społeczeństwa Kieleckiego. — Dziś — mówi Wojewoda — w całej Polsce brzmi pieśń zwycięstwa, pieśń wolności i postępu. — Była ona kiedyś pieśnią protestu i buntu przeciw kapitalizmowi i faszystom o 8-godzinny dzień pracy, o ubezpieczenia, o chleb i szkołę dla dzieci robotniczych. Manifestacyjne pochody klasy robotniczej otaczały kordony policji najemnej, — lała się krew. W czasach okupacji zjednoczona klasa robotnicza stanęła do walki. — Dzień 1 Maja stał się świętem Narodu. **Niech mi będzie wolno w imieniu Rządu, w imieniu powstańców, robotników, partyzantów, w imieniu całego Świata Pracy wezwać Was, obywatele, do ugruntowania Demokracji Ludowej przez solidarność i jedność klasy robotniczej.**

Z kolei przemawiali Członek C. K. W. P. P. S. ob. Butlow, członek K. C. P. P. R. poseł na Sejm ob. Kliszko, oraz jako przedstawiciel S. L. Wiceminister sprawiedliwości obywatel Rek.

Dzisiaj w dniu 1 Maja — mówił Wiceminister — w dniu zwycięstwa bierze udział obok sztandarów partii robotniczych Zielony Sztandar Stronnictwa Ludowego — obok Związków Młodzieży robotniczej bierze udział Wici. Widzimy tutaj zebranych członków i przedstawicieli wszystkich Organizacji Społecznych politycznych oraz grup Zawodowych. Musimy brać czynny udział w zjazdach społecznych i politycznych, w przemianach, jakie zachodzą u nas. Życie nie stoi w miejscu, musimy dążyć za prądem, by nie zostać poza nawiasem. Po zakończonej wojnie były tendencje rozbicia nas na dwa wrogie obozy. Była kiedyś orientacja Londynu i Rządu Lubelskiego — dziś po 3 latach, po wielu ciężkich doświadczeniach, po sprawdzeniu, co się dzieje i czego dokonano za granicą — orientacja londyńska przestała istnieć, a orientacja Lubelska stała się orientacją Narodu Polskiego. Powinniśmy dążyć obecnie do jak największej współpracy oraz do utrzymania wspólnego frontu polskiego świata pracy.

Następnie mówił imieniem S. D. mec. Winiarski oraz imieniem Związku Porozumiewawczego Organizacji Młodzieżowych ob. Żelkowicz. Wznoszone okrzyki oraz odegrane hymny partyjne zakończyły wiec. Zebrani po sformowaniu pochodu udali się przy dźwiękach orkiestr przez miasto na ulicę Sienkiewicza, gdzie odbyła się defilada przed przedstawicielami Rządu oraz W. P. Maszerujące w kolumnach tysiące uczestników biorących udział w defiladzie, las sztandarów, transparentów, dziarska postawa jednakowo umundurowanych oddziałów: Hufców Budowlanych, Z. H. P., O. M. T. U. R., Z. W. M. Wici. — tysiączne tłumy publiczności — czyniły imponujące wrażenie. Od lat Kielce nie widziały tak imponującej i tak spontanicznej manifestacji.

Uroczystości 1-Majowe zostały w Kielcach zakończone przedstawieniami w teatrach: Żeromskiego i Domu Kultury Robotniczej. *(Pe).*

Częstochowa na powodzian

Ofiary na Powodzian wpłacone w „Głosie Narodu"

Szkoła Zawodowa Dokształcająca Garncarska 6/8 10.275 zł, Pukiewicz Arnold 500 zł, Konsum f-ki Stradom 1.050 zł, Michalak Helena z wyroku sądowego II ratę 250 zł. Kłyś Stanisław 500 zł, Dyr Jani Marian 500 zł, Teclawowie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Nowiny Jankowskiego 1 000 zł, Pracownicy Komisji Specjalnej Delegatura w Częstochowie 9.686 zł, Pracownicy „Litochemii" 200 zł, Prywatna Żeńska Szkoła Zawodowa przy Zakładzie Wychowawczym dla Sierot wpłaca od grona 500 zł, — uczennice 500 zł.

W związku ze zbiórką pieniężną na powodzian w Przedszkolu Nr 2 przy ul. Kilińskiego 13, rodzice małego Januszka Kamarza, inicjatora tej zbiórki, podwajają zebraną przez dzieci sumę i wpłacają zł 1.833.

Ob. Tadeusz Kamarz odpowiadając na wezwanie ob. Miastkowskiego wpłaca zł 1.000 i prosi o dalsze wpłaty nast. ob. ob.: Kierownika Zakładu PMT Wehsmana Stanisława, Perkosza Bronisława, Perkosza Mieczysława, Dziubka Zdzisława, Grudzińskiego Czesława i Piotrowskiego Edmunda.

Ochotnicza Straż Pożarna Huty „Częstochowa" wpłaca na powodzian sumę zł 9.000 zebrane wśród strażaków i zaproszonych gości podczas uroczystości strażackiej w dniu święta św. Floriana 4 maja 1947 r.

Kiedy będzie cieplej?

Jak donosi PIHM, obecne dotkliwe chłody potrwają jeszcze najprawdopodobniej dwa dni, po czym nastąpi ocieplenie.

Powodem niskiej temperatury jest wielki wyż barometryczny, który znajduje się nad Skandynawią, skąd spływają na teren Polski masy zimnego powietrza. Taka sama sytuacja utrzymywała się przez dłuższy przeciąg czasu w drugiej połowie marca. — W ciągu nocy sytuacja ta przedstawia się znacznie gorzej. Ubiegłej nocy w Lęborku, Kielcach, Szczytnie było 4 stopnie mrozu.

Troska o kulturę

Ministerstwo Kultury i Sztuki powstało w atmosferze nieprzychylnej. „Inter arma silent" — stwierdza łacińskie przysłowie rozbieżność pomiędzy twórczością artystyczną a zawziętością wojny; a przecież kiedy się rodziło dzisiejsze ministerstwo kultury, jeszcze znaczna część kraju rozbrzmiewała odgłosami frontu. Przez długi jeszcze czas potem trzeba było rzucać zasoby i ludzi na inne odcinki, na odbudowę, na reorganizację produkcji, na doprowadzenie do porządku komunikacji. O sztuce trudno było myśleć.

Ministerstwo Kultury i Sztuki pracowało w bardzo ciężkich warunkach. Z paru pokoików na Pradze przeniosło się do nieco lepszego, ale też cudzego lokalu w Alei I-ej Armii — dopiero w ostatnim czasie uzyskało obszerniejsze pomieszczenie w dawnym gmachu ministerstwa informacji i propagandy. Ograniczone budżetowo, nie mogło dobrać dostatecznego zespołu ludzi do zadań, które przed nim stały.

Zdawałoby się, że w miarę normalizowania się stosunków troska o sztukę będzie coraz większa, że i na tym polu nie tylko odbudowa się wzmoże, ale i nowa twórczość znajdzie podłoże przygotowane. Niestety marzenia prysły z chwilą, kiedy budżet ministerstwa na rok 1947-y, preliminowany w wysokości prawie półtora miliarda (słowa posła Drobnera na Komisji skarbowo-budżetowej Sejmu w dniu 29 z.m.), został okrojony do 53 proc. i pojawił się w preliminarzu budżetowym ogólnym z sumą 768.835.000 zł.

Przeciwko tej operacji zaoponowali wszyscy członkowie komisji, sejmowej która rozpatrywała d. 29 ub. m. budżet ministerstwa. Sprawozdawca poseł Zagórski, wyraził obawę, że resort, który jeszcze w zeszłym roku uczestniczył w ogólnych wydatkach Państwa w wysokości 1 proc., a obecnie spadł do 0,4 proc. nie będzie w stanie zrealizować nie tylko swoich zamierzeń, ale swoich zadań.

Istotnie cały szereg pozycji budzi poważne obawy. Np. na stypendia przewidziano sumę 40.000 miesięcznie, co przy przewidzianej dotacji 5 — 10.000 zł. miesięcznie na stypendystę pozwoli korzystać z pomocy ministerstwa zaledwie kilku osobom. Tymczasem jedna z instytucji, dbających o przysposobienie swoich specjalistów, powzięła przy ustalaniu budżetu na rok 1947-y następującą uchwałę:

„Prezydium Związku „Społem", chcąc przyjść z pomocą zdolnej niezamożnej młodzieży akademickiej, a jednocześnie zasilić ruch spółdzielczy kadrami młodych fachowców, ustanowiło 200 stypendiów po 6.000 zł. miesięcznie dla studentów ostatnich lat studiów wszystkich specjalności, którymi interesuje się ruch spółdzielczy".

Ta jaskrawa dysproporcja nie jest paradoksem w budżecie. Wszystkie razem teatry w Polsce nie mogą zakupić więcej niż sto książek w ciągu całego roku. Niezabezpieczenie budynków rośnący z roku na rok proces niszczenia, dość wspomnieć Teatr Wielki w Warszawie i jedną z najpiękniejszych budowli stolicy: Pałac Krasińskich. Literaci i kompozytorzy, zmuszeni do pracy zarobkowej, stają się niezdolni do twórczości. Specjalną troskę budzi plastyka. Jej znaczenie dla rzeczywistości jest ogromne, a ze stworzeniem nowego modelu gospodarczego zniknął prywatny nabywca:

„Dwa tysiące plastyków nie może tworzyć — mówił referent budżetu — grupy bezrobotnych. Sytuacja twórczej muzyki również jest w złym stanie, choć niezaprzeczone sukcesy młodych kompozytorów polskich w Londynie i Paryżu wskazują, iż w tej dziedzinie Polska znajduje się na jednym z czołowych miejsc".

Wnioski komisji idą w kierunku przywrócenia ostatniego, zmodyfikowanego preliminarza ministerstwa w wysokości 1.113.758.000 zł. O ile zaś chodzi o „Film Polski"; którego gospodarka i osiągnięcia zostały na komisji nader silnie zaatakowane, wyłoniła się propozycja powołania specjalnej podkomisji do zbadania jego gospodarki.

Komisja sejmowa wystąpiła jednogłośnie w obronie kultury polskiej. Dowodzi to niewątpliwie zrozumienia potrzeb narodowych w łonie Sejmu. Albowiem kultura jest tym probierzem który utrzymuje hierarchię między narodami. (az)

Święto lasu

Dnia 26.4.1947 odbyły się uroczystości „Święta Lasu". Już od wczesnych godzin rannych ulicami Kielc przeciągała młodzież. Uroczystości zostały rozpoczęte uroczystym nabożeństwem w miejscowej Katedrze, po czym młodzież udała się na stadion by wziąć udział w uroczystym sadzeniu przez Obywatela Wojewodę majora Wiślicz-Iwańczyka „historycznego dębu" oraz sadzeniu drzewek. W wygłoszonych przemówieniach okolicznościowych przebijała głęboka troska o nasze zdewastowane przez okupanta lasy. Muszą one być otoczone troskliwą opieką całego społeczeństwa, musimy walczyć bezwzględnie z tymi wszystkimi, którzy nie zdając sobie sprawy dewastują je bezmyślnie dla chęci zysku. Bogato urozmaicony program w wykonaniu młodzieżowych zespołów amatorskich zakończyło ognisko harcerskie

Rozmawiamy z naszymi czytelnikami

Tadeusz Grabski. — Wspomnień pośmiertnych zasadniczo nie umieszczamy. Doceniamy zasługi ś. p. Wincentego Nagłowskiego ale nie jesteśmy w stanie sprawdzić, czy podane szczegóły odpowiadają prawdzie historycznej.

M. Kob. — Okres dojrzewania to najniebezpieczniejsze lata w życiu człowieka. Ma się wówczas dziesiątki niepewności, obaw i trosk. Najczęściej — sami przeżywaliśmy te lata — napawa lękiem nieznana przyszłość, trwoży niepewność, jak los dalej pokieruje życiem ludzkim. Szczerze radzimy: nie tracić wiary w siebie, nie załamywać się i choćby było bardzo źle, zawsze być przekonanym, że nigdy nie jest tak tragicznie, żeby nie było jeszcze gorzej. Duża doza optymizmu bronią w walce z doznawanymi przeciwnościami. Jeżeli chodzi o obranie zawodu, cóż radzić nie znając uzdolnień Obywatela? Należy zastanowić się nad własnymi uzdolnieniami i zamiłowaniami i poświęcić się takiej pracy, która sprawiałaby najwięcej przyjemności, bo praca nie idąca po linii zamiłowań, jest męczarnią.

Jeżeli Ob., chce podjąć się pracy, której spełnianie umożliwiłoby czynienie ludziom dużo dobrego, radzimy obrać zawód lekarza.

O poradni zawodowej na terenie Częstochowy nie wiemy. Jeśli chodzi o lekarzy-psychiatrów, w naszym mieście praktykują dr Frankenberg — Garibaldiego 20 i dr Kotliński — Waszyngtona 32.

Władysław Leny-Kisielewski. 1)

Byłem korespondentem kwatery gen. Sikorskiego

Kiedy rozpoczynałem karierę dziennikarską, marzyłem o tym by zostać albo reporterem w wielkim stylu, albo korespondentem wojennym. Korespondentem takim, jakimi wyobrażałem sobie tamtych bohaterów z czasów Pierwszej Wojny Światowej, w huraganowym ogniu chwytających momenty życia i śmierci, aby przekazać je setkom tysięcy ludzi, gdzieś daleko czekającym na te ich opisy i czytającym je skwapliwie może w tym przekonaniu, że ich najbliżsi, będący na froncie biorą w tych akcjach taki zwykły bezimienny udział.

Los zrządził, że marzenia moje zostały spełnione. Byłem korespondentem wojennym gen. Sikorskiego i byłem jego żołnierzem od pierwszej chwili powstania nowej armii polskiej, która po klęsce wrześniowej ruszyła na Zachód, aby tam w nieprzerwanych walkach okazywać światu, że pomimo porażki i mimo okupacji Polska żyje i walczy o swą Niepodległość.

Poszliśmy na Zachód na rozkaz Sikorskiego, który z chwilą wydania takiego rozkazu stał się naszym Wodzem. Szlak naszej drogi z obozów i więzień rumuńskich czy węgierskich prowadził poprzez Azję, Afrykę i przez szereg „zielonych" granic. Jednak zdążyliśmy, aby we Francji znów bić się z Niemcami i w czerwcu 1940 roku przeżywać drugą klęskę dla nas jeszcze straszniejszą niż klęska wrześniowa, aby potem w bitwie o W. Brytanię w niezliczonych walkach staczanych z Luftwaffe, tak wysoko wznieść sztandar walczącej Polski, że dojrzał go świat cały. Dożyliśmy wreszcie tych chwil, by w drodze powrotnej wejść na ziemię pokonanej Rzeszy i na niej zatknąć swój zwycięski sztandar.

Niestety ci pierwsi żołnierze Sikorskiego w przeważającej większości wyginęli w bojach. Gdyby nie wyginęli, byłoby nas tu więcej. Ci prawdziwi żołnierze Generała bili się nie o powrót Polski przedwrześniowej, ale o Polskę inną, niźli chciały dawne nasze przedwojenne sztaby i również przedwojenni nasi politycy.

Co było przyczyną, że wyginęło nas więcej niżeli powinno, że zginął gen Sikorski, Wódz pierwszych żołnierzy demokratycznej Polski, co było przyczyną, że marzenia naszego powrotu do Kraju z bronią i sztandarami zostały tylko marzeniem — nie będę tłumaczył. Pozostawiam to ocenie samego Czytelnika dając tu tylko obraz tego, cośmy przechodzili rzucając rwane fragmenty tułaczej epopei żołnierza polskiego i fragmenty z życia naszej emigracji. Rozpocznę od momentu, w którym po klęsce wrześniowej przekraczaliśmy granicę, idąc w nieznaną drogę na nieznane losy.

Nie chcę tworzyć sztucznych mitów i sztucznych bohaterów. Nie chcę nikogo oskarżać, ani nikogo bronić; chcę tylko możliwie najdokładniej odtworzyć fragmenty naszej tułaczej wędrówki i historię walk staczanych nie tylko z Niemcami.

Jeśli kogoś obrażę, proszę mi wybaczyć, a jeśli kogoś pochwalę, to proszę mi wierzyć, że nie dla uzyskania przyjaźni lub korzyści. Pragnę tylko naszym Czytelnikom dać obraz rzeczywistości z tamtej, drugiej strony, częściowo mało znanej lub też przeinaczonej.

Jak gen. Sikorski stał się naszym wodzem?

Granicę rumuńską przekroczyliśmy w dniach 17 — 19 września w większości rozproszeni i zdezorganizowani. Ostatni rozkaz polskiego dowództwa jaki otrzymaliśmy brzmiał: „Cały personel lotniczy przekracza granicę dla odebrania angielskiego sprzętu, który jest w Constancy".

Niestety nikt z nas nie wiedział, że rozkaz ten miał na celu nie odebranie sprzętu, którego zresztą nie było, a tylko danie naszym dzielnym sztabom dużej grupy zakładników, a przez to możliwości długich targów z Sikorskim.

Nie sposób opisać w krótkim szkicu, cośmy przeżywali podczas tułaczki po Rumunii, pozostawieni sami sobie i patrzący na naszych dygnitarzy i sztaby, które via Załeszczyki mknęły do Bukaresztu w pięknych samochodach i z zapasami gotówki, wystarczającej na długi pobyt za granicą. „Raid" ich przypominał raczej — defiladę zwycięzców, aniżeli dowódców rozgromionej armii.

W matni

Po kilku dniach błąkania o chłodzie i głodzie, złamani psychicznie, znaleźliśmy się w Tulczy, to znaczy w miejscu, do którego wysłali nas Rumuni, i tam kwaterując w starych zniszczonych koszarach usłyszeliśmy wiadomość, że gen. Sikorski tworzy rząd we Francji i ma stworzyć armię polską.

Niestety nie więcej. Żadnych bliższych szczegółów. Ale i to wystarczyło, abyśmy wszyscy zaczęli rozmawiać o Francji i możliwościach dostania się do niej, wbrew rozkazom dowódców którzy słysząc o Francji i naszych projektach nazywali to zdradą i złamaniem przysięgi żołnierskiej.

Sprzedawaliśmy wszystko, co tylko miało wartość, by kupić najnędzniejsze cywilne ubranie, i skąpiąc jedzeniu, zbieraliśmy fundusze na drogę. Wśród dowódców powstała panika. Ten żywiołowy pęd do Francji szeregów żołnierskich, przeraził ich nie na żarty. W dniu 30 września dowództwo lotnictwa, dotychczas bardzo mało zajmujące się nami, zarządziło zbiórkę personelu na jednym z rynków w Tulczy. Gdyśmy się wreszcie zebrali, ciekawi, czy nam powiedzą może coś o Francji. — przed frontem stanął gen. Ujejski, który nam wyjaśnił, że zostaniemy internowani, abyśmy obecnością w rumuńskich obozach świadczyć o niezłomnej postawie żołnierza polskiego. Gdyśmy w połowie przemówienia runęli do ucieczki, było już za późno. Rynek i ulice były szczelnie zamknięte szeregami rumuńskich żołnierzy z ich najpewniejszych formacji t. zw. „graniczerów" oraz „marynarzy" będących prawie całkiem pod komendą oficerów.

Zakładnicy

Znaleźliśmy się w matni, zapóźno zrozumiawszy cel tej nagłej zbiórki. Otoczeni przez wojsko i ustawieni w czwórki poszliśmy do pociągu, którym nas powieziono do jednego z obozów w m. Calafat. Szczęśliwcy, którzy nie przyszli i zdążyli uciec, uniknęli tego i znacznie więcej, od nas dotarli do Francji. Zostaliśmy zamknięci za drutami obozów, tam dopiero zrozumieliśmy że spełniamy rolę zakładników w pertraktacjach toczonych o ich stanowiska w nowej armii polskiej, tworzonej we Francji. (d. c. n.)

Kronika miejscowa

Zebranie OMTUR

Organizacja Młodzieży T. U. R. podaje do wiadomości swoim członkom, że w środę, dnia 7 b. m. o godz. 18,30, odbędzie się zebranie członków O. M. TUR. Przybycie obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

Brak opieki i lekkomyślność

Grupa chłopców, pozostająca jak zwykle bez należnej opieki, znalazła przeciwlotniczy pocisk artyleryjski, chłopcy początkowo pocisk ten oglądali, a później zapragnęli go rozebrać. Pocisk eksplodował raniąc 13-letniego Kudclę Tomasza i 10-letniego Kurzyka Zygmunta, u których lekarz stwierdził poważne rany szarpane kończyn dolnych.

Ofiara ulicznej napaści

Galiński Mieczysław osiedlił się na stałe w Wałbrzychu, skąd przed kilku dniami przyjechał do rodziny, zamieszkującej w Częstochowie. Onegdaj Galiński został zaczepiony na ul. Garncarskiej przez grupę pijanych osobników, z których jeden zadał mu kilka ran kłutych klatki piersiowej. Galińskiego przewieziono do szpitala w stanie b. ciężkim. Dochodzenie w toku.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 do 11 maja dyżurują następujące apteki: Z. Szostakiewicza — Pl. Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego — ul. 7-miu Kamienic 27, J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Omal że nie ofiara płomieni

We wsi Starczą wybuchł pożar w zagrodzie Urbanika. Ogień szybko rozprzestrzeniał się utrudniając akcję ratowniczą. W pewnym momencie pogorzelcy zauważyli brak 17 Urbanik Heleny, która prawdopodobnie musiała znajdować się w płonącym budynku.

Na ratunek nieszczęśliwej pośpieszył jej ojciec Urbanik Józef, który wyniósł ją z płomieni, ulegając jednak poparzeniom I i II stopnia rąk i twarzy.

Helena Urbanik odniosła podobne oparzenia obu podudzi. Ojciec i córka przebywają obecnie na kuracji w szpitalu.

PCH dysponuje wystarczającą ilością zapałek

Jak nas informuje Państwowa Centrala Handlowa, obecnie jest w Centrali dostateczna ilość zapałek, które są sprzedawane kupcom bez jakichkolwiek ograniczeń w każdej dowolnej ilości, o ile zakupy nie mają charakteru spekulacyjnego.

Jednocześnie PCH przypomina, że ceną obowiązującą sprzedawców jest 3 zł za pudełko zapałek, ostatecznie kładzie kres wszelkim spekulacjom i machinacjom nieuczciwych sprzedawców.

Z życia kulturalnego

Odczyt o Karolu Szymanowskim w Klubie Literackim

Dnia 8 b. m., w czwartek, o godzinie 19-ej w sali Bibl. Miejskiej II Aleja 22, odbędzie się odczyt Marii Modrakowskiej - Jackowskiej p. t. „Karol Szymanowski" w celu upamiętnienia 10-ej rocznicy śmierci wielkiego muzyka.

TEATR WIELKI

Powtórzenie premiery
Gościnne występy Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi

Dziś, w środę, 7 b. m. o godz. 19.15 powtórzenie premiery głośnej amerykańskiej współczesnej sztuki T. Williamsa, w 2 częściach (7 odsłonach) p. t. „Szklana Menażeria". Sztukę tę wystawia u nas zespół Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi. Doborową obsadę stanowią: Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński i Janusz Jaron. Reżyseria Erwina Axera. Asystent reżysera Maria Kaniowska P.W.S.T. Kompozycja przestrzeni Jana Kosińskiego.

Wczorajsza premiera odniosła, jak było do przewidzenia ogromny sukces.

TEATR KAMERALNY

„Zbyt liczna rodzina"

Dziś, w środę, 7 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 komedia w 4 aktach A. Birabeau p. t. „Zbyt liczna rodzina". Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Następne premiery: „Dwa Teatry" najnowsza sztuka w 4 aktach Jerzego Szaniawskiego w reżyserii Edmunda Wiercińskiego oraz „Mąż z grzeczności" komedia w 3 aktach A. Abramowicza i R. Ruszkowskiego w reżyserii i z udziałem Tadeusza Krotke.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Na co skarżą się nasi czytelnicy?

Brak światła na ulicach

Co się dzieje z oświetleniem miasta? Na wielu ulicach jest zupełnie ciemno: ani jednej lampy! To znaczy lampy są, ale się nie palą. Prosimy o interwencję w tej sprawie.

Stroskany Obywatel.

Ulica Cmentarna — miejscem wywozu śmieci

Wreszcie przyszła wiosna. Powietrze jest nasycane różnymi zapachami. Lecz zapach, który „króluje" na odcinku ul. Warszawskiej, róg Cmentarnej jest na pewno nie wszystkim znany. Otóż przy ulicy Warszawskiej vis a vis Cmentarnej jest duży plac na który są stale wywożone „śmieci", ponieważ plac ten jest już tak zapełniony, że konie nie są w stanie wciągnąć naładowanych wozów, to pomysłowi furmani wyładowują śmieci na chodnik, którym już obecnie nie można przejść. Kto wie, może niedługo i jezdnia zostanie zajęta przez śmieci. Ostatnio został zaatakowany przez „wozi-śmieciów" pusty plac na rogu ul. Cmentarnej i w krótkim czasie zawalono cuchnącymi... chałdami, śmieciami, które wonią swoją zanieczyszczają powietrze. A przecież ulicą Warszawską i Cmentarną przechodzi tyle różnych osób, a niedługo zaczną przechodzić piesze pielgrzymki i w jakim świetle ci ludzie przedstawią sobie nasze miasto? Śmieci te psują wygląd estetyczny dzielnicy Warszawskiej i Cmentarnej, a także przyczyniają się do rozpowszechniania różnych zarazków chorobowych powstałych z gnijących części różnych odpadków. Trzebaby więc spojrzeć na to zjawisko z punktu sanitarno - higienicznego, a odpowiednie czynniki powinny zainteresować się tą sprawą i winnych tego nieporządku pociągnąć do odpowiedzialności.

Druga sprawa, to wygląd ul. Cmentarnej. Otóż ul. Cmentarna posiada dotychczas rowy ściekowe, a czy nie byłoby możliwe skasować je i zrobić odpowiednie chodniki? A także czy nie byłoby wskazane naprawić jezdnię? Bo przecież na zebraniach Zarządu Miejskiego co do innych ulic były takie plany powzięte. Czy ulica Cmentarna nie zasługuje na zwrócenie na nią uwagi? Przecież jak już wspomniałem różni ludzie przechodzą nią idąc na cmentarz. Więc myślę, że jako taka powinna w pierwszym rzędzie być uwzględniona, a mam nadzieję, że wielu obywateli, którzy „mieli przyjemność" być w tej okolicy tak bardzo zaniedbanej i obfitującej w różnego rodzaju zapachy, uwagę moją poprą. Z. K.

Kronika m. Radomska

Odczyty Kom. Popularyzacji Prawa dla świetlic robotniczych

Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim w Radomsku wprowadziła w swej działalności bardzo pożyteczną inowację — postanowiła urządzać odczyty w świetlicach robotniczych poszczególnych zakładów przemysłowych, aby zapoznać szerokie rzesze robotnicze z aktualnymi zagadnieniami prawa demokratycznej Polski. Dnia 18 kwietnia 1947 r. w świetlicy robotniczej Huty Morawskiego w Radomsku w ramach akcji popularyzacji prawa wygłoszone zostały następujące odczyty: Sędzia A. Wojas — „Prawo Karne jako ochrona obywatela" oraz „Najważniejsze zasady nowego prawa opiekuńczego", zaś adwokat Wolski — „Nowe prawo spadkowe". — Miły i schludny lokal świetlicy zapełniła po brzegi brać robotnicza, przysłuchując się z zainteresowaniem wygłaszanym prelekcjom. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, padały pytania w sprawach najbardziej interesujących słuchaczy. Zarówno duża ilość obecnych jak i zainteresowanie, okazane zagadnieniami prawnymi, świadczą o pożyteczności tego rodzaju akcji.

Z Ziem Zachodnich nie usunie nas nikt

Bądźcie czujni — wzywa Polski Związek Zachodni

W dniach od 3 do 20 kwietnia cała Polska manifestowała uroczyście swoją nierozerwalną łączność z Ziemiami Zachodnimi. Nie pozostała na uboczu i Częstochowa. Staraniem Zarządu Obwodu Polskiego Związku Zachodniego w sobotę 19 ub. m. o godz. 19 odbył się Capstrzyk z udziałem Wojska, młodzieży szkolnej organizacji pol. i społ. związków i całego społeczeństwa. Do zebranych na Pl. Daszyńskiego przemówił przed stawiciel Wojska kpt. Bartłomiejczak, po czym odbył się przemarsz przez miasto z orkiestrą wojskową.

W niedzielę 20 ub. m. o g. 19.45 zostało odprawione nabożeństwo w kościele Garnizonowym, a o godz. 11 w sali kina „Wolność" odbyła się Uroczysta Akademia, o czym posaliśmy w Nr 97 naszego pisma.

Na Akademii jednogłośnie uchwalona została rezolucja, którą odczytał Wiceprezes Obw. ob. Janikowski.

Tego samego dnia w godz. od 8.30 do 13-ej odbyła się kwesta uliczna na rzecz Polskiego Polskiego Związku Zachodniego. Zebramo podczas kwesty — 42.831.00 zł. na Akademii na pomoc dla powodzian: 2.219.00 zł. — razem 45.050.00 zł.

Z kwesty tej Obwód przekazał na pomoc dla powodzian: na konto Banku K. K. O. 11.232.00 zł. Koszty urządzenia uroczystości 7.500 zł.

Zarząd Polskiego Związku Zachodniego Obw. Częstochowa składa podziękowanie wszystkim. którzy wzięli udział w uroczystościach.

Rezolucja

Społeczeństwo m. Częstochowy zebrane z okazji Tygodnia Ziem Odzyskanych:

1) solidaryzuje się bez zastrzeżeń ze zdecydowanym stanowiskiem Ministra Spraw Zagranicznych ob. Modzelewskiego w obronie naszych prapolskich ziem piastowskich;

2) gotowe jest stanowiska tego bronić wraz z całym narodem wszystkimi siłami;

3) uznaje, że granica na Odrze i Nysie Łużyckiej jest najlepszym zabezpieczeniem Polski od przyszłej agresji niemieckiego barbarzyńcy;

4) domaga się utrwalenia pokoju przez respektowanie postanowień w Jałcie i Poczdamie;

5) odwołuje się do trwalszej pamięci tych, dla których nie tak dawno Polska była natchnieniem narodów;

6) pragnie, ażeby traktat pokoju z Niemcami podpisany był na gruzach naszej stolicy w Warszawie, Polska bowiem pierwsza stawiła ofiarny opór barbarzyńskiej agresji niemieckiej.

Niech żyje Rzeczpospolita Polska!

Teatr Wielki

„Zemsta za mur graniczny"

komedia w 4 aktach Aleksandra hr. Fredro — reżyseria Wacława Ścibora, dekoracje art. mal. Wł. Wagnera.

Jubileusz 45-lecia pracy aktorskiej Ferdynanda Sarnowskiego

Jakkolwiek spotkałam się z różnymi zapatrywaniami na wystawianie „Zemsty", nie sądzę, aby było ono ze strony Dyrekcji naszego Teatru błędem. Jeśli Fredro pisząc „Zemstę" miał na uwadze również względy natury dydaktycznej — ośmieszenie przerostów w psychice szlacheckiej — to tę rolę w odniesieniu do dzisiejszej publiczności, przy dzisiejszych wymogach i sposobie życia i dzisiejszych zapatrywań spełnia niezawodnie. Spełnia bardziej, aniżeli tego pragnął, gdyż i te cechy szlacheckie, które on uważał za godne, uległy w międzyczasie i ulegają podczas spektaklu rewizji. Bardzo ważne, jeśli chodzi o młodzież — ma okazję przekonać się w o ile lepszych i rozumniejszych czasach żyje! A poza tym „Zemsta" to przecież dobra scenicznie komedia, za którą przepada wielu teatromanów.

Czas już jednak najwyższy skończyć z Fredro, jako wyrazicielem „tradycji narodowej" — zwłaszcza jeśli idzie o, notabene uważaną za punkt szczytowy owego wyrazu, „Zemstę". I tutaj mam pretensję, jak mniemam uzasadnioną, do wstępu w programie, w którym „Zemstę" nazywa się po raz nie wiem który błędnie „komedią narodową" i to o charakterze „ogólnopolskim". Żadny charakter! nie charakter a chyba charakterek, który nam przyniósł tyleż ujemnej ile dodatniej sławy w świecie, a historii naszej nierównie więcej klęsk, niż zdobyczy. Że byliśmy bitni, to pięknie — dzięki temu mamy dzisiaj nasz Zachód — ale że wadziliśmy się o byle co za łby między sobą to już ani pięknie, ani korzystnie, ani mądrze. Jeśli tyle superlatywów zużywa się dla „Zemsty" to w jakich słowach zamknąć ocenę „Pana Tadeusza", w której świat polski mieni się rzeczywiście wszystkimi swoimi blaskami i cieniami! (Przepraszam za dygresję — chodzi mi o charakterystykę utworu.)

Bo cóż to jest „Zemsta" — 2-ch niesamowitych próżniaków, na czyj koszt żyjących możemy się domyśleć, nie może się pogodzić ze sobą w jednym zamku, którym władają do połowy. Jednemu prodobo się odgrodzić murem od nielubianego sąsiada, drugi zaś, aby zrobić na złość współlokatorowi, stawiać muru nie pozwala. I o to trwa burza przez całe cztery akty i trwałaby nadal, gdyby nie wkroczenie miłosiernego happy end'u Erosa, który zwaśnione rody godzi małżeństwem pomiędzy synem Rejenta a synowicą Cześnika. Sam Eros nic by tu zresztą nie zdziałał bez pomocy ducha złośliwości i innych niedobrych uczuć, jakie żywią Rejent i Cześnik. Ten ostatni bynajmniej nie ze „złotego serca", tym bardziej że o afekcie młodych nic zgoła nie wie, żeni Wacława z Klarą, ale po to, aby zemścić się na Rejencie, który zdmuchnął mu sprzed nosa narzeczoną Podstolinę z zamiarem uczynienia jej swoją synową. Rejent zaś godzi się na małżeństwo syna z Klarą i wyciąga rękę do Cześnika również nie ze „złotego serca", ale dlatego, że Podstolina nie jest bynajmniej właścicielką, a tylko dzierżawczynią majątku Klary, uchodzącej dotychczas za ubogą. Gdyby tak było, czyżby sknera i pieniacz Rejent nie odwrócił się raczej plecami i od młodej pary i od jej mimowolnego protektora? A „gościnność"? — Cześnik jest gościnny dla Rejenta z tej przyczyny, dla której każdy człowiek, wyżywszy się w pragnieniu odegrania się na swoim bliźnim, staje się doń łagodnie usposobiony. Bo przecież tenże sam Cześnik grozi Wacławowi zamknięciem do ciemnicy, jeśli nie zgodzi się na ślub z Klarą, a Rejent wyrzuca za drzwi Papkina, mimo wszystko przecież „brata — szlachcica".

W „Zemście" nie ma ani jednej postaci dodatniej — młodzi sa bezbarwni, nie wiemy o nich nic poza tym, że są zakochani, majordomus Dyndalski nic nam o sobie nie mówi, a lud — Fredro pokazuje nam dwóch murarzy — straszliwych półgłówków i sługusów, którzy z prawdziwą satysfakcją trudnią się wyrzucaniem za drzwi nieproszonych gości (w imię oczywiście staropolskiej gościnności) swoich panów.

Na postaci Rejenta znać bardzo wyraźnie wpływ molierowski, Fredro jednak tworząc ją poszedł na kompromis — zaczął Rejenta po molierowsku a skończył po fredrowsku, t. zn. po szlachecku. Rejent Moliera wykręciłby się od pojedynku — Rejent Fredry staje na wyzwanie Cześnika, nie odnosimy jednak wrażenia, że czyni to z prawdziwie polskim sercem, raczej dlatego, że „noblesse oblige". I tutaj cała ta kunsztowna chytrość Rejenta spala się na panewce — taki szczwany gracz a tak brzydko wpadł.

Z „Zemstą" jest tak jak z każdą dobrą, ale niekoniecznie mądrą komedią. Podoba się bardzo przy pierwszym widzeniu, a z każdym następnym coraz mniej. Jeśli zaś komuś się nie podoba, to naprawdę nie wina naszego Teatru, który uczynił wszystko w zakresie swoich możliwości, aby „Zemstę" dobrze wystawić i ładnie oprawić.

Rolę Rejenta odtwarza bohater premiery **jubilat — Ferdynand Sarnowski**. Jubilat premierowy utkwił nam chyba najbardziej w pamięci jako Bonhomme w pamiętnej sztuce „Przyjaciel nadejdzie wieczorem", dlatego też trudno nam jest pogodzić chytrość Rejenta z dobrodusznością, do której odtwarzania Sarnowski jest jakgdyby stworzony. Niemniej jednak rolę Rejenta opanowaną ma w zupełności a momentami z murarzami był doprawdy doskonały.

Cześnik **Edmunda Płońskiego** jest nieco zbyt zażywny jak przystało na czupurnego zawadiakę, od którego supełka na wąsie trzęsą się okoliczni nobilowie. Wydaje się, że Cześnik raczej burczy i fanfaronuje, niż naprawdę grozi.

Clou komedii, jedną z najulubieńszych wśród aktorów i publiczności ról charakterystycznych Papkina gra z właściwym mu zacięciem do ról tego typu i werwą **Bohdan Szymkowski**. Więcej od Fredry zmieścić śmieszności w jednej postaci byłoby już chyba niepodobieństwem, Szymkowski jednak daje sobie doskonale radę z tą rozległą skalą komizmu i każdy jego przejaw jednakowo dobrze oddaje.

Pozostali wykonawcy na ogół na poziomie. Zawodzi miejscami mówienie wierszem. **Halina Kalinowska** — stosowna i milutka Klara np. mówi za szybko (mówiła tak już zresztą w „Zbyt licznej rodzinie") w tym sensie, że polyka pauzy pomiędzy znakami przestankowymi, wskutek czego kładzie zdanie na zdaniu. A szkoda, bo to osłabia wrażenie starannej modulacji głosu.

Dekorator **art. mal. Wł Wagner** spełnił swoje zadanie z honorem, nie szkodząc ani swojej renomie, ani kasie Teatrów.

St. Zielińska.



MARCINIAK PRZEGRAŁ WYSOKO Z ANTKIEWICZEM

W eliminacjach bokserskich przed Dublinem, Marciniak spotkał się z Antkiewiczem, przegrywając wysoko na punkty. Sensacją była porażka mistrza Polski Gumowskiego w wadze muszej z Malakiem.

Po zawodach sportowych kpt. sportowy PZB ob. Suszczyński ustalił skład reprezentacji do Dublina od wag: koguciej do ciężkiej: Grzywocz, Antkiewicz, Chychała, Olejnik, Kolczyński, Szymura i Klimecki. Kwestia obsadzenia wagi muszej nie jest jeszcze załatwiona i zdecydowana będzie we wtorek, 6 maja b. r. Kapitan Sportowy ma tu wielkie trudności gdyż Bazarnik dotychczas nie przybył na obóz, a Stasiak jechać nie może ze względów od PZB niezależnych.

Wyjazd zawodników do Dublina nastąpi dnia 8 b. m. z Poznania przez Pragę czeską, skąd ekipa uda się samolotem do Dublina.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE K.S. „CZĘSTOCHOWKA“

Zarząd K. S. „Częstochówka“ zawiadamia, że w dniu 7 b. m. t. j. w środę o godzinie 19 w lokalu własnym ul. Wieluńska 1 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Ze względu na bardzo ważne sprawy Zarząd prosi o obowiązkowe przybycie wszystkich członków.

PARTYZANT KIELCE — SKRA 3:2 (1:1)

W niedzielę Skra gościła w Kielcach, przegrywając z tamtejszym Partyzantem. Skra wystąpiła bez Seifrieda i Purgala, a w dodatku ciężarówka wioząca drużynę miała kilka defektów w drodze, wskutek czego Skra zajechała do Kielc dosłownie na parę minut przed meczem i stanęła na boisku bez obiadu. Mimo to miała przez dłuższy czas przewagę, dopiero w końcowym kwadransie opadła z sił i wtedy Partyzant stał się stroną przeważającą.

Prowadzenie dla Skry zdobył w 17 minucie. Orłowski wyrównał w 35 minucie Jung. W 5 minut po przerwie Orłowski uzyskuje po raz drugi prowadzenie dla Skry, jednakże Jung wyrównuje znowu w 30 min. Decydująca o zwycięstwie Partyzanta bramka padła niedługo przed końcem z wątpliwego rzutu karnego.

Sędzia naogół dobry.

Mecz cieszył się dużym zainteresowaniem, a Skra była przyjęta bardzo gościnnie.

WALNE ROCZNE ZEBRANIE KOLEJOWEGO KLUBU SPORT.

Odwołane w swoim czasie Walne Roczne Zebranie Kolejowego Klubu Sportowego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 11 b. m. o godz. 10 w pierwszym terminie, zaś o godz. 10.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ulicy Biegańskiego 1.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Sprawa gawronów

W piątek w południe przechodzień, idący koło kościoła św. Jakuba, widział ze zdziwieniem ogromne zbiegowisko i straż ogniową mimo, że nigdzie nie było pażru.

Zaniepokojny przechodzień dowiadywał się, że straż przyjechała po to, aby zrzucać z drzew strumieniem wody gniazda gawronów i zabijać ich młode.

Ten, kto wydał to zarządzenie nie zastanowił się zapewne nad tym, że wykonanie odbędzie się na oczach dzieci i młodzieży wracających ze szkół tak licznych w tej części miasta a p. prezydent Wolański, który nakazał zaprzestanie egzekucji zyskał wdzięczność tych wszystkich, którym ten widok był niezmiernie przykry.

Jakże np. nauczycielka szkoły powszechnej mogłaby mówić chłopcom, że nie wolno niszczyć gniazd ptasich, ani wybierać piskląt, skoro na oczach ich robili to stąrsi i odpowiedzialni ludzie?

Dzieci zresztą zachowywały się w sposób, z którego należy się jak najbardziej cieszyć — starały się przeszkadzać straży, wskakiwały na węża doprowadzającego wodę, szalona radość zapanowała, gdy samochód straży na kilkanaście minut odjechał.

Oprócz pokrzywdzonych najgorzej wyszli na całej sprawie strażacy. Strażak jest dla dzieci, jak najsłuszniej, uosobieniem ofiarności i męstwa. Wspaniale błyszczący kask jeszcze podnosi jego urok. Obecnie dzieci straciły całą sympatię dla tych dzielnych ludzi. „Żeby zleciał“ krzyczano pod adresem tego, który siedząc na gałęzi polewał gniazda. Gdy gawronięta spadały żywe a strażacy je dobijali — dzieci wrzały.

Krucha jest ściana, która oddziela współczucie dla cierpiącego człowieka od współczucia dla każdego cierpiącego stworzenia, tak jak krucha jest ta prześliczna, rozkwitająca w duszy każdego dziecka wrażliwość na cudzy ból i nie wolno jej niszczyć. Niemcy wiedzieli o tym do czego prowadzi zobojętnienie na ból cierpiącego stworzenia i dla tego w szkołach powszechnych zaprawiali dzieci do okrucieństwa dla zwierząt — rezultaty odczuliśmy dostatecznie. Tak więc gawrony muszą pozostać na ocalałych gniazdach, nawet gdyby to zagrażało czyjemuś kapeluszowi. Na przyszły rok bardzo wczesną wiosną, gdy tylko zaczną się roztopy można by je płoszyć. Teraz trzeba je zostawić w spokoju.

E. B.

—o—

Kwiatki językowe

U dyżurnego ruchu 3-go peronu w Katowicach zwraca uwagę następujący napis: **„Informaoje się tu nie znajduje“!**

Jesteśmy wyrozumiali. Zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy w Polsce zdołali opanować w dostatecznej mierze pisownię języka polskiego, posiadającą, jak wiadomo, swoje zawiłe nieraz arkana. Toteż wymieniony powyżej, kompromitujący napis nie byłby, sądzimy, zbrodnią „wołającą o pomstę do nieba“. Można by go w każdej chwili zamienić na napis poprawny, nie burzący krwi w każdym miłującym i znającym swój język Polaku. Całe zło tkwi jednak w tym, że pan dyżurny ruchu na zwróconą mu przez pewnego polonistę uwagę tylko odburknął niegrzecznie, że tak musi być, bo tak właśnie jest dobrze. I wcale nie zamierza usunąć skandalicznego napisu.

Nie sam grzech, bo to rzecz ludzka, lecz dopiero zatwardziałość w grzechu zasługuje na potępienie.

(a)

OFIARY

Okr. Komitet Żydowski w Częstochowie wpłaca zł 3.000 na świetlicę żołnierza 6 p. p. Pieniądze zostały przekazane Tow. Przyj. Żołnierza.

—o—

Obrady Walnego Zjazdu Straży Pożarnych

W niedzielę, dnia 18 maja b. r., o godz. 9-ej rano w sali Kameralnej teatru częstochowskiego odbędą się obrady Walnego Zjazdu Straży Pożarnych powiatu częstochowskiego. Stawiennictwo wszystkich prezesów i komendantów Straży obowiązkowe.

—o—

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Koncert Ork. Rozgłośni Poznańskiej. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 — 15.00 Przerwa.

13.00 Aud. dla szkół. Transm. z sali „Roma“. 14.00 „60 minut w krainie operetki“. 15.00 Muzyka dla dzieci. 15.20 Polska Rodzina Radiowa. 15.25 Ze świata radia. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 „Zgadki muzyczne“. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka z płyt. 16.25 Głazunow — Kwartet smyczkowy D-moll. 16.55 „Wspólnymi siłami“. 17.10 Komentarz gospodarczy. 17.20 „Koncert na rzecz powodzian“. 18.20 Audycja poetycka. 18.30 Nauka przy głośniku. 18.55 „Proletariat Ludwika Waryńskiego“. Audycja oświatowa TUR-u. 19.05 „Głos młodych“. 19.15 Muzyka. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Trybuna radiowa. 20.30 „Klaudiusz Debussy“ — Aud. sł.-muz. 21.00 Słuchowisko — fragment z „Dziejów Tristana i Izoldy“. 21.25 „Melodie świata“. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą“. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“. St. Żeromskiego. 22.15 IV aud. z cyklu poświęconego twórczości Karola Szymanowskiego. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień nast. 23.25 Muzyka taneczna. 23.55 Wiad. z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIA

Nr. O. 1587/1/47

OBWIESZCZENIE

Na podstawie zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Wydział Zdrowia w Kielcach z dnia 6 marca 1947 roku Nr. ZO.6/15/47 — Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia w Częstochowie podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia będą wznowione państwowe egzaminy pielęgniarskie z poprzedzającymi 2-miesięcznymi uzupełniającymi kursami.

W związku z tym Zarząd Miejski — Wydział Zdrowia w Częstochowie zawiadamia kandydatów, pracujących w szpitalach, sanatoriach, ośrodkach zdrowia, Ubezpieczalniach Społecznych itp., aby w celu przyjęcia na kurs i dopuszczenia do egzaminu państwowego składali bezpośrednio do Urzędu Wojewódzkiego — Wydział Zdrowia — Referat Pielęgn. w Kielcach podania wraz z następującymi załącznikami:

a) dowód obywatelstwa polskiego
b) świadectwa z 5-cioletniej pracy pielęgn. ukończonej do dnia 9 maja 1945 roku.
c) świadectwo ukończenia co najmniej 7-mioklasowej szkoły powszechnej
d) życiorys własnoręcznie napisany
e) świadectwo lekarskie

Częstochowa, dnia 2 maja 1947 roku

Naczelnik Wydziału Zdrowia (—) **Dr med. Siciarz Witold**

Prezydent Miasta (—) **Dr T. J. Wolański**

2975

PRZETARG

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 3-ch samochodów osobowych marki „Aero“, „Oppel“ i „Skoda“.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 maja b. r. o godz. 12-ej w Wydziale Gospodarczym (Ratusz) I piętro, pokój Nr 9.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Przetarg na sprzedaż samochodu osobowego“ należy złożyć do dnia 9 maja b. r. do godz. 11-ej w Wydziale Gospodarczym.

Oferty można składać na każdy samochód oddzielnie.

Informacji odnośnie sprzedaży udziela Wydział Gospodarczy pokój Nr 9.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański

2993

Panu Dr. W. Kotlińskiemu
WYBITNEMU NEUROLOGOWI
za skuteczną pomoc w czasie mej choroby tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie — pacjent
2983 **JANUSZ CYBULSKI**

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez RKU. Sosnowiec na nazwisko Szczepańczyk Stanisław. 2991

+ ś. p.

z FOLTAŃSKICH

HELENA KAŁUSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 6 maja 1947 roku, przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Plac Daszyńskiego Nr 4 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 8 maja b. r o godz. 9-ej rano, skąd po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz na Kulach.

O smutnych tych obrzędach krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki i prawnuczka.

A 474

W drugą bolesną rocznicę śmierci naszej najukochańszej nigdy niezapomnianej córki i siostry

ś. † p.

Marii Danuty Cekus

zostanie odprawione nabożeństwo w kściele św. Jakuba, dnia 9 maja o godz. 8-ej rano, na które zapraszają krewnych i koleżanki oraz życzliwych Zmarłej

Rodzice, siostra i bracia.

A 472

Zgubiono dowód osobisty kartę R.K.U. wydaną w Częstochowie, legitymacje partyzantki i partyjna na nazwisko Fatyga Józef. A 473

Skradziono dokumenty, dowód osobisty, zaświadczenie R.K.U. wyd. w Piotrkowie, zaświadczenie C Z M. w Polsce, legitymację P.P.R. i świadectwo szkolne na nazwisko Struzik Tadeusz Koniecpol, pow Radomsko. A 460

Zgubiono książkę Ubezp. Społecznej na nazwisko Misztal Julian A 470

Skradziono portfel, książkę czeladniczą wydaną przez Izbę Rzemieślniczą w Radomiu, kartę rejestracji i inne na nazwisko Trąbczyński Jan. 2994

Zgubiono książeczkę wojskową wyd. na nazwisko Chrząszcz Stanisław, zam. Grodzisko, gm. Koniecpol. 2988

Zgubiono kartę kupna roweru Nr ramy 181 Misztal Julian. A 469

Zgubiono kartę rejestracji R.K.U. kartę z obozu koncentracyjnego, kartę Związku B.W.P. i legitymację fabryczną z fabryki „Stradom“ na nazwisko Mikołaj Wasil. A 463

Zgubiono dyplom mistrzowski wyd. przez Cech Krawców w Częstochowie, oraz kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Puchała Stefan. 2974

Skradziono kartę rejestracji R. K.U. Busko — Misztal Bogdan. Chotelek. 2976

Zgubiono kartę rejestracji RKU. Kazimierza Wielka Dębski Marian. Korczyn Stary. 2977

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Walerian Szuster. A 468

Zgubiono zaświadczenie R.K.U. Częstochowa, legitymację Elektrowni Związku Zawodowego P. P. S. i inne. Adres Pasterniak Jan Chłopickiego 257. A 462

Zgubiono Kennkartę na nazwisko Helena Wajs. Znalazcę proszę o zwrot. Adres: Pławno poczta Gidle A 461

WOLNE POSADY

Przyjmiemy zdolnych malarzy(ki) oraz pracowników(czki) wykwalifikowanych do produkcji zabawek drewnianych. Zgłoszenia „Głos Narodu“ sub „Sztuka“ A 20

Potrzebni pracownicy do szybkiego robienia taśmowców. Częstochowa, Plac Daszyńskiego 2 2923

Potrzebna do sklepu ekspedientka z praktyką. Zgłaszać się F-ma K. Berent. Plac Daszyńskiego 9. 2965

Potrzebni czeladnicy krawieccy Bala Czesław Warszawska 1. A 443

Osoba obznajmiona z produkcją zabawek potrzebna. Zgłoszenia piśmienne: Częstochowa, skrytka pocztowa 170. 2958

Ślusarza-sznycierza na wyroby nożownicze przyjmie fabryka „Stal“ w Budnikach k. Częstochowy Warunki do omówienia na miejscu w Dyrekcji. A 451

Potrzebna panienka do sklepu Częstochowa. Aleja 9, Olejniczak 2989

Przyjmę dozorstwo lub pilnowanie mieszkania. Dąbrowskiego 21, m. 22. 2992

Potrzebna kucharka i pomoc domowa. Narutowicza 174. 2981

Potrzebna dziewczyna do pomocy domowej od zaraz. 7 Kamienic 25, Janda, sklep. 2973

Zdolna krawcowa poszukuje posady do pracowni Garncarska 30, m. 13. krawcowa A 464

Potrzebna pomoc domowa Aleja Wolności 13, m. 34. 2978

KUPNO

Willę-domek z wygodami 1—2 rodzinny, kupię najchętniej w okolicy Focha — pilnie Oferty do PAP pod nr 2433 2968

Opony całe, szmelcowe, dętki samochodowe kupuje Warszawska 15 „Bazar Sezonowy“ 2938

Kupię zegar ścienny okrągły Aleja N. M. Panny 16, cukiernia. A 456

Wózek ręczny większy kupimy Wytwórnia Chemiczna „Lux“ Kilińskiego 37. 2980

SPRZEDAŻ

Budka do odstąpienia 1-go Maja 24. Częstochowa. 2933

Sprzedam maszynę sankową 8x70 Wiadomość: Złota 73. A 446

Krowa rasowa hodowlana do sprzedania Kawodrza Dolna Nr 4 gm. Grabówka Częstochowa A 444

Do sprzedania 2 domki. Wiadomość, Limanowskiego 27. A 454

Półszorek w komplecie na jednego konia sprzedam. Narutowicza 43, dozorca wskaże. 2996

Sprzedam kredens dębowy pokojowy. Dąbkowskiego 20, m. 4. godz. 14-17. 2995

Sprzedam urządzenie sklepowe Narutowicza 172. owocarnia. 298[illegible]

Sklep do sprzedania. Wiadomość Narutowicza 19/23. w sklepie dykty. 2985

Sprzedam obrączki ślubne. św Barbary 8, Cz. Pierzgalski. 297[illegible]

Motocykl D.K.W. 200 cm do sprzedania 1 Maja Nr 19, Skowroński A 466

Terier ostrowłosy dziewięciomiesięczny do sprzedania. Aleja 11, m. 12. 2979

Sklep z dwoma składami sprzedam natychmiast dzielnica handlowa. Wiadomość: ul. Wieluńska 27, u fryzjera. A 464

Żwir i piasek do sprzedania po okazyjnej cenie w większych ilościach. Wiadomość M.K.S. „Legion“ II Aleja 38 w firmie „Omnium“ tel. 21-59. A 465

RÓŻNE

Zamienię lokal handlowy z mieszkaniem (3 pokoje, kuchnia) w Gdańsku, na takież w Częstochowie, lub sprzedam za zwrotem kosztów remontu. Gdańsk. Jana z Kolna 20, m. 7, Więcek Julian. 2961

Haftoplis wykonuje hafty, mereżkę, okrętkę, plisowanie, szyje bieliznę jedwabną. **Uwaga! Elektryczne zaciąganie oczek w pończochach.** Berka Joselewicza 1. lewa strona, 2 sień, I piętro. 2950

Światowej sławy jasnowidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij charakter pisma datę urodzenia 30 — złotych na koszty przesyłki. Pytań nie stawiać Analizy — horoskopy metodą grupową — płatne Tysiące podziękowań. Adresować: B. Vapuro. Katowice skrzynka pocztowa 376. PAP 4283

Gorseciarka wykonuje pasy, biustonosze z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne Aleja 52, m 8

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA-FILM“ nowej wykonywa „El-CHA-FILM“ Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie TP 2349

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. Praktyczne niedziele — święta. Zapisy codziennie. A 449

Odlewnia Metali Częstochowa. Wały Dwernickiego 123 a) przyjmie formierza. b) skupuje złom brązu, mosiądzu i miedzi (w godzinach popołudniowych. A 455

Starsze bezdzietne małżeństwo (solidne stanowisko) poszukuje pokoju sublokatorskiego lub kuchni zapłacę, ponadto dopatrzę mieszk. Oferty „Głos Narodu“ pod „Starsi“. A 471

Poszukuję pokoju przy rodzinie w śródmieściu. Wiadomość: PAP. 2987

MATRYMONIALNE

Samotna Warszawianka, blondyna inteligentna, materialnie niezależna pozna pana o podobnych walorach. Oferty. Częstochowa. Urząd Pocztowy 1. Posterestante dla „Szarotki“. A 398

[illegible] Kolegium Wydawca „Współczesna Prasa“ [illegible] D. c. 016165
Redakcja „Głosu Narodu“. III Aleja 52. Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.